Nr 140. Kraków, Czwartek 21 Czerwca 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** się księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 czerwca.

Delegacye tak szybko postępują w swoich pracach, iż działalność komisyj jeszcze z końcem tego tygodnia będzie ukończoną, a przyszły tydzień zajmą obrady plenarne. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad budżetem ministerstwa wojny. Rozprawy zagaił minister baron Bauer, dając *exposé* o sytuacyi wojskowej, którego szczegóły uznano jednak za poufne. Dziś zbiera się połączona komisya czterech delegacyi węgierskiej dla obradowania nad nadzwyczajnym kredytem 47 milionów, a ewentualnie także nad kredytem okupacyjnym. Prócz tych kredytów nie pozostaje już delegacyi węgierskiej do załatwienia żadne większe przedłożenie. Zdaje się przeto być uzasadnioną nadzieja, że sesya delegacyj zamkniętą będzie jeszcze z końcem tego miesiąca.

Proklamacya cesarza Wilhelma II do narodu miała widocznie na celu tylko zdobycie sobie przychylności ludu przez pietyzm okazany dla pamięci ojca. Zwarta w samych ogólnikach nie mieści ona żadnego programu politycznego. Jeśli mowy tronowe, któremi nowy cesarz zagai posiedzenie zwołanego *ad hoc* parlamentu niemieckiego, a następnie posiedzenie sejmu pruskiego, który także ma być zwołanym, nie odsłonią nam więcej pod względem polityki, mianowicie zewnętrznej, i zawrą ją w najogólniejszych tylko frazesach, będzie to może miało znaczyć, że cesarz sam, jako monarcha konstytucyjny, zrzeka się wybitnego wpływu osobistego na politykę i składa ją na odpowiedzialność kierującego nią obecnie męża stanu, tego zaś uprzednie grzeczności, jakiemi się teraz głosy urzędowych organów prasy rosyjskiej odznaczają, mogą łatwo skłonić do ponowienia tych umizgów do Rosyi, które przed niezbyt dawnym czasem tak rażące robiły wrażenie. Nie wypada jednak przesądzać jeszcze niczego, dopóki nie usłyszymy brzmienia oczekiwanych mów tronowych.

O wypełnienie miejsca opróżnionego przez ustąpienie Puttkamera toczą się ciągle jeszcze rokowania z hr. Zedlitz-Truetzschlerem.

Ważnem uzupełnieniem mowy hr. Kalnokiego byłaby wiadomość, podana przez *N. Fr. Presse*, gdyby w zupełności stwierdzoną została. Podług tej wiadomości miała nastąpić wymiana depesz między księciem Bismarkiem a ministrem austryackim. Książę Bismark miał hrabiego Kalnokiego zapewnić w sposób formalny, że cesarz Wilhelm II pragnie utrzymania dotychczasowych ścisłych stosunków z Austryą, na co on (ks. Bismark) zgadza się z całej duszy. W tym celu utrzymywać będzie cesarz przymierze zawarte przez dziada swego z taką samą starannością, z jaką je już utrzymywał ojciec jego, i z taką samą sympatyą, dodając, że w tej mierze idzie cesarz tak za popędem własnego serca, jak i za wyrazem życzeń przekazanych mu przez ojca na łożu śmiertelnem.

Najświeższe wiadomości z Berlina są następujące: Cesarz pozostaje w ciągłej styczności z ministrami swymi już z powodu załatwienia samych formalności w związku ze zmianą tronu zostających. Narady względem mowy tronowej, którą parlament ma być zagajony, jeszcze nieukończone. W dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że w mowie tej pokojowy charakter polityki niemieckiej będzie stanowczo zaznaczonym, równie jak nieodzowność trzymania się i nadal zawartych przymierzy. Sojusz z Austryą dozna w niej nowego solennego uznania.

Nie zmieni się też nic w polityce wewnętrznej tak, że równie istniejące obawy ukojonemi zostaną, jak i przesadne nadzieje pewnych kierunków stronniczych doznają zawodu.

Wczorajszą proklamacyą do ludu pruskiego zredagował podobno cesarz sam.

O manifestacyach pokojowych, jakie miały miejsce w Marsylii, wspominaliśmy już wczoraj, a mianowicie o słowach, jakie wyrzekł Floquet do konsula austryackiego, witającego go na czele ciała konsularnego. Równie pokojowo brzmiały przemowy jego do delegatów Rad departamentowych, których zapewniał, że niewinnie posądzają rządy Rzeczypospolitej o zamiary wojenne, która przeciwnie wszelkie swe usiłowania zwraca w stronę utrzymania pokoju.

Sprawę o mniemane znieważenie obrazu cara w Ruszczuku, która przez przeprowadzone już w tej mierze śledztwo zdawała się być ukończoną, poruszył reprezentant Niemiec Dr Busch i to w taki sposób, że zażądał interwencyi Porty, jako władzy zwierzchniczej, wymagając w celu zadośćuczynienia, aby kilku wyższym oficerom, którzy byli obecnymi, dać dymisyę i nakazać salutowanie chorągwi rosyjskiej.

Nie umiał hr. Kalnoky, temu kilka dni, w komisyi budżetowej delegacyi węgierskiej nic innego powiedzieć, o ogólnem położeniu, jak to, co od miesięcy czytać można we wstępnych rozumowaniach, każdego dziennika. Łatwo było odgadnąć przyczynę tej niemocy, czy wstrzemięźliwości. Była nią niepewność, panująca w Berlinie. Każdy to czuł, każdy rozumiał — i węgierska komisya budżetowa dała wyraz temu poczuciu, spiesznie bez zadawania pytań ministrowi, załatwiając swoje czynności i dyskusye, i dodając do nich wyraz zaufania dla kierownika spraw zewnętrznych monarchii.

W kilka dni postać rzeczy na scenie świata się zmieniła. Hr. Kalnoky przemówił w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, już po zgonie Fryderyka III i na wstępie przyznał, że w Berlinie, że w tamtejszych stosunkach, szukać należy środkowego punktu położenia. W tem wszystkiem, co dalej rzekł, czuć było, że tam właśnie, że w Berlinie miejsce niepewności zajęła niewiadoma; że tą niewiadomą jest zmiana tronu i nowy monarcha. Jak dalece niewiadoma ta rozciąga się do rzeczy głównej, do stosunku Niemiec do Austro-Węgier — trudno nam dziś powiedzieć. Słowa hr. Kalnokiego zdawały się wyrażać pod tym względem raczej dobrą nadzieję, niż już konkretną pewność; być jednak może, że natchnione były tylko zwykłą dyplomatyczną ostrożnością. Zadowoliły one interpelantów i delegacyę; na razie to była rzecz główna.

Nie rzuciła także na ową niewiadomą światła, zwłaszcza pod względem stosunków zewnętrznych i przymierza Niemiec z Austryą, proklamacya Wilhelma II „do mego ludu," której lapidarne zwroty, prócz gorących wyrazów, zimnej pobożności protestanckiej, nic politycznego, ani znaczącego nie zawierają w sobie, aczkolwiek w tekście niemieckim proklamacya nie jest pozbawioną pewnej pruskiej siły. Powiedziećby można, że dwie proklamacye nowego cesarza, pierwsza do armii, druga do ludu, składają się na prawdziwie krzyżacki program, w którym siła zbrojna i religia idą w służbę politycznych celów. Ten rodzaj pobożności, czy też zelotyzmu, któremu dał wyraz Wilhelm II w swej do ludu proklamacyi, połączonym jest w Prusiech z pewnym znanym systemem politycznym, którego wyznawcą jest staro-wojskowe stronnictwo.

Pod względem jednak zewnętrznym, powtarzamy, proklamacya „do mojego ludu," jest nicością. Wprawdzie Fryderyk III nie wspomniał był również w swoim manifeście o przymierzu z Austryą, ale w zamian ukazał się wtedy pamiętny telegram ks. Bismarka do hr. Kalnokiego, którego tym razem brak dotąd, a przynajmniej brak urzędowego o nim potwierdzenia, gdyż wieści o zamianie myśli między ks. Bismarkiem i hr. Kalnokym, pojawiły się już, co dowodzi, że odczutą jest jej potrzeba i właściwość.

W manifeście Fryderyka III nie było wzmianki o stosunkach zewnętrznych, ale za to była w nim mowa o wielu rzeczach które nowy monarcha w swej proklamacyi pominął milczeniem. — Być może, że, co się tyczy polityki zagranicznej, zwłaszcza stosunku Niemiec do Austryi, w najbliższej przyszłości, lub przy zebraniu się Izb, ukaże się jak to ze wszech stron zapowiadają czy też oczekują, coś wyraźniejszego i bardziej stanowczego, coś, co uchyli w części przynajmniej zasłonę i objaśni nas, co się tyczy — niewiadomej dzisiejszej. — Zupełne zaś milczenie w tej mierze Berlina, nie znaczyłoby, że się stosunek Niemiec do Austryi pogorszył, lecz może tylko, że w Berlinie nie chcą przeszkodzić możliwemu zbliżeniu się do Petersburga, zbyt głośnem przypomnieniem potrójnego przymierza, tego kamienia obrazy dla Rosyi i zbyt wielkiem i jawnem położeniem nacisku na to przymierze. Zbliżenie się zaś Berlina do Rosyi, musiałoby dziś mieć na celu, utworzenie stosunku podobnego do tego, który tak długo nosił nazwę trójcesarskiego porozumienia.

Czy do niego gorące żywioły i panslawistyczne prądy w Rosyi dopuściłyby, czy sam cesarz Aleksander III dałby się nakłonić do opuszczenia stanowiska, które poniekąd osobiście zajął i poświęcenia choćby tylko akademicznie Francyi, oraz odosobnienia jej — niepodobna przesądzać. Być jednak może, że taka kombinacya, gdyby okazała się możliwą, chętnie przyjętąby została dziś tak w Wiedniu, jak w Berlinie.— Zapewnićby ona mogła na czas jakiś pokój, a położyłaby na razie koniec naprężeniu stosunków, choć nie usunęłaby dalszej niepewności, wobec której, równie jak wobec niewiadomej dzisiejszej, hr. Kalnoky doradzał, aby przedewszystkiem liczyć na siebie samych.

Być może, że pytania, które tu poruszamy, rozstrzygniętemi zostaną niebawem; być nawet może, że nie będzie im obcą zapowiedziana bytność w Berlinie w. ks. Włodzimierza.

Znajdujemy się niewątpliwie pod względem stosunków zewnętrznych, w chwili oczekiwania. Czekać też należy na dalsze objawy. Po nich dopiero poznać będzie można, czy dotychczasowe położenie ogólne ulegnie lub nie zmianie i w jakim kierunku.

Delegacye.

Rozprawy nad polityką zagraniczną.

Buda-Peszt 18 czerwca.

† Smutnem jest położenie polityczne w Europie, wśród którego mocarstwa z wytężeniem wszystkich swoich sił finansowych uzbrajają się coraz bardziej i gotują się do wojny dla utrzymania pokoju, a gotowością swą do walki starają się odstraszyć sąsiadów od napaści. Położenie to, spowodowane coraz to wyłączniejszem panowaniem przemocy nad prawem, nie zmieniło się w niczem, gdy na tron najpotężniejszego pod względem wojskowym państwa wstąpił przed trzema miesiącami monarcha, pragnący błogosławieństwami pokoju i prawdziwej swobody obdarzyć swój naród, nie zmienia się także teraz, gdy tron ten zajął przed parą dniami władca młody, żądny, jak twierdzą, czynów i sławy wojennej, który pierwsze słowo ze stopni tronu zwrócił do wojska, a nie do narodu. Położenie to nie zmieniło się, może się tylko więcej naprężyło.

Tę niezmienność położenia politycznego w Europie zaznaczono niedawno w mowie od tronu do delegacyi, zaznaczył także dzisiaj minister spraw zagranicznych w krótkiem i oględnem przedstawieniu sytuacyi politycznej na posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej.

Na posiedzenie to zgromadziło się o godzinie 10ej rano, oprócz członków komisyi, wielu delegatów do niej nienależących i wszyscy ministrowie wspólni. Prezes komisyi hr. Falkenhayn, zagajając obrady, oświadczył, że sprawozdawca komisyi z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych hr. Thun przedłoży komisyi wnioski co do tego działu, ale zapewne przed uchwalaniem budżetu zechce minister spraw zagranicznych przedstawić swoje uwagi o położeniu politycznem i dać wyjaśnienia na zapytania, które zapewne wystosują do niego członkowie komisyi.

Hr. Kalnoky, zabrawszy głos, oświadczył, że „gotowy jest odpowiadać na pytania, które członkowie komisyi uczynić zechcą, ale przedewszystkiem pragnie rozprawę zagaić wypowiedzeniem kilku ogólnych uwag.

„Trudno jest mówić dzisiaj o politycznem położeniu, nie rzuciwszy okiem na zaszłą właśnie zmianę na tronie sąsiedniego państwa. Ta zmiana na tronie niemieckiego państwa zwraca uwagę politycznego świata. Jesteśmy w tak ścisłem przymierzu z państwem niemieckiem, które to ważne przymierze jest znane i przez wszystkie narody monarchii z zadowoleniem powitane, iż naturalnie nasuwa się pytanie: czy i jaki wpływ wywrze zmiana tronu w Berlinie na ten stosunek nasz z Niemcami? — Przymierze to w ostatnich czasach wytrzymało ciężkie próby, a o jego sile i trwałości świadczy to, że dwukrotna zmiana monarchy na tronie sprzymierzonego z nami mocarstwa nie wywarła żadnej zmiany w tym przyjacielskim sojuszu, a w obu sprzymierzonych państwach panuje powszechna ufność — że przymierza tego nic nie naruszy.

„Minister nie chce opuścić sposobności, aby raz jeszcze zaznaczyć, iż zasadniczą myślą przymierza jest utrzymanie pokoju i wzajemna obrona sprzymierzonych mocarstw przeciw zewnętrznym niebezpieczeństwom. Nie jest bynajmniej zbytecznem przypomnieć ten cel przymierza, gdyż właśnie w ostatnich czasach w dziennikach rosyjskich usiłowano przedstawić, iż żądania, przedłożone przez wspólny rząd monarchii Delegacyom, a tyczące się siły zbrojnej państwa, służyć mają do zaczepnych celów i że nasze pragnienie utrzymania pokoju nie jest szczerem. — Minister daleki jest od mniemania, aby te złośliwe podejrzenia, szerzone przez dzienniki rosyjskie, wyrażały myśl rosyjskiego rządu, lepiej daleko objaśnionego o stanie rzeczy. Lecz uważa za rzecz stosowną wystąpić przeciw tym szerzonym w rosyjskich dziennikach podejrzeniom, gdyż wpływają one na opinię publiczną w Rosyi i ożywiają tam względem nas nieufność.

„Nie może inaczej scharakteryzować położenia politycznego wogóle, jak tem, iż jego ciągle trwająca niepewność zmusza wszystkie mocarstwa, aby, pomimo wszelkich sprzymierzeńców, szukały bezpieczeństwa własnego w sile własnej. Wzmocnienie własnych sił zbrojnych jest najlepszą obroną przeciwko niebezpieczeństwom i najlepszem zabezpieczeniem pokoju. Chętnie przyznaje, że wszystkie gabinety życzą sobie pokoju i pracują nad jego utrzymaniem. Lecz pomimo tego czuje każdy, że wobec mnóstwa potężnych sprzeczności i namiętnych prądów, nikt nie może ręczyć za przyszłość. Musimy więc, tak samo jak nasi sąsiedzi, w organiczny sposób przedsiębrać starania, aby być gotowymi na wszelkie nieprzewidziane wypadki i niebezpieczeństwa, które nagle wystąpić mogą. Przekonanym jest minister, iż znaczne niestety ofiary, których żąda ministerstwo wojny, postawią nas w położeniu patrzeć spokojnie na przyszłość.

„Co się tyczy półwyspu bałkańskiego, położenie tameczne nie daje bynajmniej powodu do omawiania tutaj spraw szczegółowo. Rozprawy w tym względzie nie przyniosłyby pożytku ani nam, ani państwom bałkańskim. Minister mniema, iż komisya się zgodzi, aby nie zapuszczał się w szczegółowy rozbiór spraw wschodnich; jednak gotowy jest odpowiadać na pytania, któreby członkowie komisyi w tym względzie do niego uczynili."

Po tem krótkiem *exposé* ministra przewodniczący komisyi otworzył rozprawy ogólne.

Rozpoczął je del. Lupul. Treść jego obszernego wywodu była następującą: Położenie polityczne nie zmieniło się od czasu przeszłorocznych obrad Delegacyi. Jak wówczas, tak i teraz panuje wszędzie niepewność i stosunki, które długo trwać nie mogą. Wszystkie państwa, tak wielkie jak małe, przedsiębiorą nadzwyczajne uzbrojenia pod godłem: *Si vis pacem, para bellum.* Monarchia austryacko-węgierska w tym tylko celu się uzbraja. Od wielu lat starania naszego ministerstwa spraw zagranicznych zwrócone są jedynie do utrzymania pokoju, i należy przyznać, że dotąd starania te były skuteczne. Starania te otrzymały silną podporę w przymierzu trzech mocarstw. Ponieważ zaś interesa i dążenia tych trzech mocarstw są jednakie (?), przymierze ich będzie miało zawsze wspólny cel utrzymania pokoju. Na uzbrojenia w celu utrzymania tego pokoju znaczne już ponieśliśmy ofiary. Nowych ofiar zażądano teraz od nas, a gdy po zbadaniu tych żądań przekonamy się o ich konieczności, niewątpliwie je poniesiemy. Mam zaś nadzieję, że będą ostatnie, gdyż siła podatkująca ludów jest już bardzo naprężona. Nareszcie mowca przedłożył życzenie, aby komisya wyraziła wotum zaufania do obecnego kierunku spraw zagranicznych.

Następnie długą mowę miał del. Chlumecky. Oświadczył najpierw, iż łączy się ze zdaniem poprzednika i w imieniu swoich ściślejszych przyjaciół politycznych gotów jest wyrazić wotum zaufania polityce ministra spraw zagranicznych. Pojmuje on, iż minister nie może sobie życzyć szczegółowych rozpraw o drażliwych sprawach wschodnich, i nie będzie w tym kierunku żadnych stawiać pytań. Ale musi wspomnieć o tym bardzo ważnym fakcie, który panuje nad sytuacyą polityczną, mianowicie o traktacie przymierza niemiecko-austryackiego, o jego ogłoszeniu i o komentarzu danym do tego traktatu z właściwego miejsca. Winien wyrazić wdzięczność temu genialnemu mężowi stanu (Andrassemu), który naszą zagraniczną politykę tak prowadził, iż to przymierze zawarte zostało. Że to przymierze nietylko utrzymało się w całej sile przez lat dziewięć, ale przetrwało zdarzenia, które dotknęły dom panujący w Niemczech i naród niemiecki, zasługą to jest teraźniejszego ministra spraw zagranicznych, który także zasłużył sobie na uznanie przez zawarcie przymierza z Włochami. To przymierze trzech mocarstw jest silną rękojmią pokoju, a zarazem użycza skutecznej podpory żywotnym interesom naszej monarchii. Jednak położenie europejskie jest ciągle naprężone, i niepodobna odmówić ministerstwu wojny środków, potrzebnych dla wzmocnienia sił zbrojnych monarchii. Mowca sądzi tem potrzebniejsze wyrażenie zaufania dla kierownika naszej polityki zagranicznej, że to wotum zaufania jest zarazem uznaniem zasługi w utrzymaniu przymierza niemiecko-austryackiego. W tem uznaniu i w tem wotum widzi mowca naganę przez wszystkie stronnictwa zapatrywań paru dzienników, które wywołały powszechne oburzenie. (Te słowa del. Chlumeckyego wymierzone były przeciwko artykułom niemieckiego dziennika *Vaterland* i merańskiego *Burggraefler*).

Potem przemawiał delegat czeski Mattusz. Rzekł on, że wogóle zgadza się ze zdaniami poprzednich mowców. Od wielu lat ministerstwo spraw zagranicznych naznaczyło utrzymanie pokoju za podstawę swojej polityki; a nawet na nadzwyczajnej sesyi delegacyjnej w marcu r. z., żądając wielkiego kredytu dodatkowego dla zapewnienia monarchii bezpieczeństwa, wskazano to jako rękojmię pokoju, którego utrzymanie było także celem przymierza niemiecko-austryackiego. Późniejsze ogłoszenie tego przymierza wykazało jawnie jeszcze odporny jego charakter, a daleki od wszelkich zaczepnych zamiarów. Przymierze to w takim celu znalazło także uznanie ściślejszych jego politycznych przyjaciół.

Następnie mowca dotknął drażliwych spraw wschodnich; lecz oświadczył, że jego uwagi nie tyczą się przyszłości, ale tylko przeszłości. Jego zdaniem, błędem traktatu berlińskiego był podział Bułgaryi i utworzenie z jednej jej części jakiejś „wschodniej Rumelii." Dlatego po wypadkach w Filipopolu i po faktycznem przyłączeniu wschodniej Rumelii do Bułgaryi, on i jego przyjaciele polityczni sądzili przywrócenie *status quo ante* za sprzeczne z dobrem bułgarskiego narodu i za niebezpieczne dla pokoju europejskiego. Jakoż żadne mocarstwo nie starało się przywrócić ten podział Bułgaryi. Mowca obstaje przy zasadzie wypowiedzianej doraźnie przez rząd, aby szanować samodzielność państw na półwyspie bałkańskim, co jest zgodne z dobrem monarchii. O ile więc wspólny rząd monarchii swoją czynność zwraca w tym kierunku, aby interesom monarchii odpowiedni pokój utrzymać na podstawie przymierza niemiecko-austryackiego, a na Wschodzie stara się o utrzymanie niezależności państw na półwyspie bałkańskim, łączy się także mowca z wotum zaufania dla kierownika polityki zagranicznej.

Potem del. Bezecny miał bardzo długą mowę, w której roztrząsał postępowanie rządu monarchii co do Rumunii i co do Grecyi, a następnie w równie obszernej mowie del. Dumba przedstawił obecny stan rzeczy w Macedonii i starał się wskazać, jak zupełnie neutralnem powinno być postępowanie rządu wśród sporów w Macedonii między Bułgarami a Grekami. Te dwóch spraw specyalnych tyczące się mowy i odpowiedzi na nie ministra Kalnokiego streszczę w późniejszym liście, jeżeli czas pozwoli. Natomiast podam dzisiaj dokładną osnowę przemowy del. Hausnera, który poruszył bardzo drażliwe pytanie i odpowiedź ministra Kalnokiego.

Hausner mówił, jak następuje:

„Przyłączam się do wypowiedzianego przez dwóch pierwszych mowców (Lupula i Chlumeckiego) wyrazów zaufania dla kierunku, w którym prowadzoną jest zagraniczna polityka monarchii, a wypowiadam to nietylko w mojem imieniu, ale także w imieniu moich ściślejszych przyjaciół politycznych. Ale nie podzielam wyrażonej przez del. Lupula nadziei, iż żądania przedłożone teraz przez rząd są ostatnie i osiągły punkt kulminacyjny, albowiem w oświadczeniach ministra spraw zagranicznych nie było nic takiego, coby uzasadniało tę nadzieję optymistyczną. W wyjaśnieniach przez ministra jest widoczna luka między stałym zamiarem utrzymania pokoju, w którym to celu sprzymierzyły się trzy mocarstwa, mające razem 116 milionów ludności, mocarstwa, między któremi jest pierwsza dzisiaj potęga wojenna w świecie, — a ciągle trwającą niepewnością położenia politycznego, która zmusza do wzmocnienia sił zbrojnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa monarchii.

Z zadowoleniem powziąłem z ust ministra wiadomość, że zmiana tronu w państwie niemieckiem nie sprawiła żadnego uszczerbku w sile przymierza między Austryą a Niemcami. Oświadczenie to jest tem ważniejsze, że od czasu objęcia władzy przez nowego monarchę niemieckiego przed paru dniami, nie mogło być żadnej manifestacyi urzędowej. Ale pragnąłbym otrzymać zapewnienie — a mówię to tylko w mojem wyłącznie imieniu — że także wyłącznie pokojowy cel przymierza nie doznał żadnej zmiany przez zmianę panującego w Niemczech, gdyż nie jest wykluczoną możebność, że nowo na tron niemiecki wstępujący monarcha młody i wojskowo wykształcony wprawdzie nie będzie prowadził polityki zaczepnej, ale może pozornie zaczepne kroki obcych mocarstw wziąć na seryo i być na nie drażliwy. Gdyby minister spraw zagranicznych mógł i pod tym względem dać uspokajające oświadczenie, w takim razie możnaby oznaczyć chwilę, po której nie bylibyśmy znagleni do nowych ofiar dla powiększania ciągle naszych sił zbrojnych".

Mowca zapytał się jeszcze czy przymierze z Włochami, o którem minister nie wspomniał, trwa równie stale i niezmiennie, jak z Niemcami. Wreszcie wyraził nadzieję, że w razie zawarcia traktatu handlowego z Rumunią, zabezpieczone będą wszystkie interesa monarchii austryacko-węgierskiej, tak interesa rolnictwa, jak i przemysłu.

Na tę przemowę del. Hausnera odpowiedział minister Kalnoky jak następuje:

„Wspomniał już sam del. Hausner, iż od śmierci cesarza Fryderyka upłynął bardzo krótki czas, aby mogły były nastąpić jakieś urzędowne manifestacye polityczne urzędowej natury. Przeto minister musi się tylko powołać na poprzednie swoje w tym względzie oświadczenia i wyrazić przekonanie, że co do przymierza pokojowego między Austro-Węgrami a Niemcami, tak pod względem jego natury, jak i względem jego celu, niezaszła i nie zajdzie żadna zmiana wskutek zmiany tronu. Objęty tem jest także końcowy cel przymierza. Czy samo istnienie tego pokojowego związku okaże się dostatecznem, aby usunąć wszystkie dążenia sprzeczne z utrzymaniem pokoju i rozwiązać na pokojowej drodze wszystki toczące się sprawy, położyć kres niepewności położenia, a przez to położyć także kres nadzwyczajnemu wytężeniu sił wojennych i umożebnić rozbrojenie? — przepowiedzieć tego minister nie jest w stanie. Musi się powołać na swoje oświadczenie w delegacyi węgierskiej, że wprawdzie w położeniu politycznem Europy nastąpiło pewne uspokojenie, które jednak przez niespodziewane wypadki może się szybko zmienić w niebezpieczną sytuacyę. To właśnie zmusza rządy państw do wzmocnienia sił zbrojnych. Zmiana tronu w Niemczech spowodowała go do oświadczenia, że przez to nie zaszła żadna zmiana w przymierzu między Austryą a Niemcami; nie miał zaś żadnej pobudki do mówienia o przymierzu z Włochami. Jednak, gdy sprawę tę poruszył del. Hausner, winien tu zaznaczyć, ze stosunki monarchii naszej z sprzymierzonemi Włochami pozostały niezmiennie serdeczne, i że rządy obu państw zgodne są w dążeniu do wspólnego celu popierania zachowawczej i pokojowej polityki.

Po długiej jeszcze a mało znaczącej mowie del. Revertery, zamknęła komisya rozprawy ogólne i przystąpiono do roztrząsania budżetu wydatków ministerstwa spraw zagranicznych. Odpowiednio wnioskom sprawozdawcy hr. Thuna komisya przyjęła wszystkie pozycye tego budżetu, według projektu rządowego, po krótkich rozprawach co do kilku wydatków.

Pogrzeb cesarza Fryderyka III.

Poczdam 17 czerwca.

(*J*) O godzinie 9 zrana odgłos wszystkich dzwonów miasta Poczdamu i wyspy poczdamskiej dał znak rozpoczęcia obrzędów pogrzebowych zgasłego cesarza Fryderyka. Za danym znakiem najwyższe szarże dworskie okoliły trumnę w galeryi jaspisowej zamku Friedrichskron. Równocześnie ministrowie przystąpili do odpowiednich taburetów z insygniami: hrabia Stolberg-Wernigerode, minister domu królewskiego, do taburetu z koroną królewską; von Maybach, minister robót publicznych, do taburetu z berłem; baron von Lucius, minister rolnictwa, do taburetu z jabłkiem; Bronsart von Schellendorf, minister wojny, do taburetu z mieczem państwa; Dr von Friedberg, minister sprawiedliwości, do taburetu z wielką pieczęcią państwa; von Boetticher, minister sekretarz stanu, do taburetu z łańcuchem orderu Orła czarnego; von Gossler, minister oświecenia, do taburetu z mitrą elektorską; von Scholz, minister finansów i hrabia von Bismarck do taburetu z mieczem elektorskim. Następnie hrabia von Blumenthal, jenerał feldmarszałek, przystąpił z wielkim proporcem państwa do głowy trumny, a obok niego stanęli generalni adjutanci, jenerał-porucznik von Mischke i jenerał-major von Winterfeld, z dobytemi szpadami, a jenerałowie *à la suite* jako i fligel-adjutanci zgasłego monarchy stanęli u stóp estrady. Dalej zgromadzili się w sali żałobnej, jenerał feldmarszałkowie, między nimi 88-letni jenerał feldmarszałek hr. von Moltke, kawalerowie wysokiego orderu Orła Czarnego, dalej głowy rodzin książęcych niepanujących, jenerałowie piechoty i kawaleryi, jenerałowie komenderujący wszystkich korpusów, przewodnicy pełnomocni rady związkowej, prezesowie parlamentu i obu Izb poselskich, nieczynni ministrowie stanu, jenerał-porucznicy, prezydent sądu rzeszy von Simson, rzeczywiści

tajni radcy, wiceprezesowie parlamentu i obu Izb poselskich, naczelni prezesowie wszystkich prowincyj, jenerał-majorowie, radcy pierwszej klasy, pułkownicy i oficerowie w randze dowódzców, radcy ministeryum domu królewskiego, szambelanowie, deputacye zaproszonych korporacyj, dwór wszystkich książąt pruskich i obcych i kamerjunkrowie.

O godzinie 9½ rodzina cesarska i królewska jak i najwyżsi goście, poprzedzeni przez wielkiego marszałka dworu i domu, księcia na Radolinie, marszałka dworu barona von Lyncker i marszałka domu barona von Reischach, przystąpili do stóp trumny. Obecnymi byli: cesarz Wilhelm, cesarzowa Wiktorya Augusta, Albert, król saski, Albert Edward, książę Walii z księżną Walii i synem księciem Albertem Wiktorem, książę Henryk pruski z księżną Ireną, Włodzimierz, wielki książę rosyjski, Ludwik wielki książę hesko darmstadzki, Karol Aleksander, wielki książę saskowejmarski, Gustaw, książę następca tronu szwedzki, Ernest, książę sasko-koburgski i gothajski, książę Bernard sasko-meiningeński z księżną Charlotą, księżniczka Wiktorya, Zofia i Małgorzata książę Albert pruski, regent brunświcki z księżną Maryą, książę Fryderyk Leopold pruski, księżna Karolowa pruska, księżniczka Ludwika pruska, książe Jerzy pruski, książę i księżna Wilhelmowie meklemburgscy, książę Jan Albrecht i księżna meklemburscy, wielki książę Fryderyk i wielka księżna brandenburscy, książę następca tronu Fryderyk Wilhelm badeński, książę Fryderyk Hohenzollern i księżna, książę Karol Hohenzollern i księżna, marquis of Lorne, zięć królowej angielskiej, książę Leopold bawarski, Karol August, książę następca tronu sasko-wejmarski, Krystyan, książę szleswicko-holsztyński, Ernest Günthor, książę szleswicko-holsztyński, książę Jerzy Ludwik Oldenburski, książę Aribert anhaltyński, książęta następcy tronu Waldeck, Reuss, Hohenzollern, jako i wielu innych niemieckich i obcych książąt. Cesarzowa Augusta asystowała obrzędowi na terasie przed galeryą. Cesarzowa Wiktorya spędziła cały czas obrzędu na cichej modlitwie w wiejskim kościele w Bornstedt domenie cesarza Fryderyka.

Zaraz po postąpieniu do galeryi najwyższych dostojników państwa, marszałek dworu i domu książę na Radolinie dał znak do rozpoczęcia ceremonii. Chór zaintonował pieśń: „Bald rufst Du mich zu höhern Freuden etc.“ kompozycyi Jana Sebastyana Bacha, poczem odśpiewano jeszcze chorał kompozycyi również Bacha: „Jesus meine Zuversicht etc.,“ podczas której jeneralny superintendent i najwyższy radca konsystoryalny i kaznodzieja nadworny Dr Kögel przystąpił z duchowieństwem do głów trumny. Kaznodzieja w pięknych słowach skreślił żywot i cierpienia zgasłego monarchy, poczem nastąpiły modlitwy i pobłogosławienie ciała, podczas którego wszyscy obecni zaintonowali chorał: „Wenn ich einmal soll scheiden etc.“ Ponowny odgłos wszystkich dzwonów dał znak do rozpoczęcia pochodu.

Dwunastu dowódców pułków, których zgasły monarcha był szefem, wzięło w asystencyi dwunastu podoficerów tychże pułków trumnę na ramiona.

Szambelanowie, ministrowie z insygniami na brokatowych poduszkach, marszałkowie z rzędu szlachty ruszyli ku karawanowi przed trumną, a za nią postępowali: jenerał feldmarszałek hrabia von Blumenthal w otoczeniu wymienionych już dwóch jeneralnych adjutantów, dwóch oficerów sztabu i dwunastu kapitanów. Chór zaintonował chorał Bacha: „Ich weiss, dass mein Erlöser lebt etc.,“ a głosy sopranowe śpiewały *cantus firmus:* „Christus der ist mein Leben etc.“

Tymczasem wielki karawan, eskortowany przez całą służbę dworską, masztalerzy, lokajów, oficyantów domowych, kasztelanów, ogrodników i kamerdynerów, poprzedzony przez oficera i czterdziestu ludzi: „Gardes du Corps“ w żałobnych pancerzach, zajechał był przed rampę zamkową. Po złożeniu trumny na karawanie pochód żałobny ruszył w następującym porządku.

Oddział gwardyi du Corps, dwóch furyerów nadwornych, duchowieństwo nadworne i zaproszone z pastorem Drem Kögel na czele i X. biskup Assmann, dwóch marszałków, liberya królewska i masztalerze, dwóch marszałków, oficyanci domowi, urzędnicy marszałkowscy, komisyi nadwornej pałacowej, ogrodów krolewskich, wielkiego urzędu ceremonii, wielkiej masztalni, jeneralnej intendantury teatrów królewskich i wielkiego łowiectwa nadwornego, dwóch marszałków, paziowie nadworni i przyboczni, lekarze nadworni i przyboczni, jak i lekarze, którzy pielęgnowali cesarza podczas ostatniej choroby, między nimi: sir Morell Mackenzie i Dr Hovell; dwóch marszałków, kamerjunkrowie i szambelanowie, czterech marszałków z rzędu szlachty, insignia niesione przez ministrów stanu w następującym porządku: miecz elektorski niesiony przez ministrów von Scholz i hrabiego von Bismark. mitra elektorska niesiona przez ministra von Gossler, łańcuch orderu Orła Czarnego niesiony przez ministra von Betticher, wielka pieczęć państwa niesiona przez ministra Dra von Friedberg, miecz państwa niesiony przez ministra Bronsart von Schellerdorf, jabłko niesione przez ministra Dra barona von Lucius, berło państwa niesione przez ministra von Maybach, korona królewska noszona przez ministra hrabiego zu Stolberg-Wernigerode; szarże dworskie, wice-wyższe szarsze dworskie, wyższe szarże dworskie i najwyższe szarże dworskie, mianowicie: wielki cześnik książę von Hatzfeldt-Trachenberg, wielki łowczy książę von Pless, wielki stolnik książę i pan zu Putbus, wielki marszałek książę i altgraf zu Salm-Reifferscheidt-Dyck, jako marszałkowie.

Karawan, zaprzążony z zwłokami zgasłego cesarza i króla Fryderyka; ośm koni, prowadziło ośmiu oficerów sztabowych pułku „Gardes du Corps.“ Końce całunu trzymali czterej kawalerowie orderu orła czarnego, mianowicie: jenerał kawaleryi i jenerał adjutant hrabia von der Goltz, jenerał piechoty i jenerał adjutant von Tresckow, jenerał piechoty i jenerał adjutant von Obernitz i jenerał piechoty von Pape. Baldachim nad trumną, podtrzymywany był przez dwunastu jenerał-majorów, a kordony niosło sześciu jenerał-poruczników, mianowicie: jenerał-porucznik baron von Hilgers, komenderujący 15 dywizyi; jenerał-porucznik von Sanik, komendant miasta Kolonii; jenerał-porucznik von Szolmann, dyrektor inwalidów w departamencie ministerstwa wojny; jenerał-porucznik von Lattre, dyrektor Akademii wojennej; jenerał-porucznik von Lewiński, inspektor 2-go oddziału artyleryi polowej i jenerał-porucznik von Schkopp, komendant miasta Szpandawy. Obok karawanu postępowali dowódzcy dwunastu pułków, których zgasły monarcha był szefem, mianowicie następujących: cesarskiego pułku grenadyerów Nr 1, przybocznego pułku grenadyerów (1 brandenburskiego) Nr 8, pułku grenadyerów „Książę następca tronu Fryderyk Wilhelm“ Nr 11, 5go pułku westfalskiego Nr 53, 6go badeńskiego pułku piechoty Nr 104, pułku kirasyerów „Ridlowa“ (pomorskiego) Nr 2, cesarskiego pułku dragonów Nr 8, pierwszego przybocznego pułku huzarów Nr 1, drugiego przybocznego pułku huzarów „Cesarzowa“ Nr 2, bawarskiego 1-go pułku ułanów „Cesarz Fryderyk, król pruski,“ wirtemberskiego 7go pułku piechoty „Cesarz Fryderyk, król pruski“ Nr 125, saskiego 2go pułku huzarów „Cesarz Fryderyk, król pruski.“ Dalej towarzyszyło karawanowi dwóch oficerów sztabu i dwunastu kapitanów i rotmistrzów pułku „Gardes du Corps.“ Tuż za karawanem postępował wierzchowiec zgasłego cesarza. Za nim jenerał-feldmarszałek hrabia von Blumenthal z wielkim proporcem państwa w otoczeniu jenerał-adjutantów, jenerał-porucznika von Mischke i jenerał-majora von Winterfeld z dobytemi szpadami.

Cesarz Wilhelm, Albert król saski, Henryk książę pruski, Albert Edward książę Walii, jako i wszyscy inni obecni pruscy, niemieccy i obcy książęta (zob. wyżej), zastępcy obcych monarchów i książąt szli dalej.

Za nimi jenerał-adjutanci, jenerałowie *à la suite*, flügel-adjutanci zgasłego cesarza i ces. ros. jenerał *à la suite* hr. Goleniczew-Kutuzow; świta cesarza, świta cesarzowej, świta obecnych pruskich, niemieckich i obcych książąt. Tuż za książętami postępował 88 letni starzec, jenerał-feldmarszałek hr. von Moltke.

Dalej: dwóch marszałków z rzędu szlachty, książęta domów niepanujących, jenerał-feldmarszałkowie, kawalerowie wysokiego orderu Orła Czarnego, głowy niepanujących książęcych domów, jenerałowie kawaleryi i piechoty, komenderujący jenerałowie wszystkich korpusów, pełnomocni przewodniczący Rady związkowej, prezydentowie parlamentu i obu Izb poselskich, nieczynni ministrowie stanu, jenerał-porucznicy, rzeczywiści tajni radcy, prezydent sądu Rzeszy von Simson, przewodniczący zboru ewangielickiego, pierwszy przewodniczący Izby rachunkowej, wiceprezydentowie parlamentu i obu Izb poselskich, naczelni prezesowie wszystkich prowincyj, radcy pierwszej klasy, jako i wszystkie inne umyślnie zaproszone osoby.

Dalej: dwóch marszałków, deputowani urzędów cesarskich państwowych i królewskich, miasta Poczdamu; dwóch marszałków, deputowani stowarzyszenia prowincyonalnego marchii brandenburgskiej; dwóch marszałków, deputowani magistratu i rady miejskiej stołecznego i rezydencyjnych miast: Berlina, Poczdamu i Charlottenburgu. Na końcu pochodu ponownie dwa oddziały pułku *Gardes du Corps*.

Wszystkie inne pułki garnizonu poczdamskiego tworzyły szpaler od zamku Friedrichskron przez całą wielką Sanssoucialeę aż do obelisku, a od obelisku przez Obelisken- i Louisen-Strasse aż do samej Friedenskirche, przy której ustawione były deputacye wszystkich pułków, których zgasły cesarz był szefem, cechy, bractwa i inne stowarzyszenia.

Około godz. 12 karawan stanął przed Friedenskirche. Z wniesieniem ciała chór zaintonował motettę Neilhardta „Sei getreu bis in den Tod etc.,“ poczem duchowieństwo rozpoczęło liturgię. Przy ostatnich słowach „Selig sind die Todten, die in dem Herrn ruhen“ chór zaintonował hymn Grella „Ja, der Geist spricht, dass sie ruhen von ihrer Arbeit,“ który tak wzniośle maluje boleści życia ziemskiego, by skończyć w radosnych tonach wyzwolonej duszy. Następnie pastor Kögel czytał głośno modlitwy, a po „Ojcze nasz“ przystąpił do trumny i ponownie pobłogosławił ciało zgasłego monarchy. Podczas błogosławieństwa chór zaintonował: „Jesus er, mein Heiland lebt, etc.,“ piechota dała trzykrotną salwę, artylerya sto i jeden strzałów armatnich, podoficerowie wyżej wymienionych pułków ponieśli trumnę tymczasowo do zakrystyi, gdzie cesarzowa Augusta-Wiktorya, jako i wszystkie obecne księżniczki były zgromadzone. Do zakrystyi tylko cesarz i książęta krwi towarzyszyli ciału. Tamże przybyła potem i cesarzowa Wiktorya. Książę Bismark, kanclerz państwa, nie był obecnym.

Berlin, 18 czerwca, wieczorem.

(*J.*) Dziś po południu porozlepiano na rogach ulic proklamacyę nowego cesarza Wilhelma. Treść jej telegraf rozniósł po świecie. Również zwołanie parlamentu na dzień 25 b. m. przez nowego Cesarza ogłoszonem zostało.

Obdukcya ciała cesarza Fryderyka odbyła się w sobotę po południu w zamku Friedrichskron.— Obecnymi byli: minister domu królewskiego hr. Stolberg-Wernigerode, jenerał-adjutant v. Winterfeld, sir Morell Mackenzie, Dr Hovell, lekarz jeneralny v. Wegner, profesorowie: v. Bardeleben, v. Bergmann, Virchow, Waldeyer, Dr Bramann i Dr Langerhans. — Sekcya była tylko częściową, ograniczyła się na schorzałe części: krtań i piersi. Sekcyi dokonał prof. Virchow, podczas kiedy prof. Waldeyer preparował części do mikroskopijnego ich zbadania, a Dr Langerhans spisał protokół.— Rezultatem sekcyi było jednomyślne skonstatowanie raka, który był zniszczył całą krtań; perforacyi kanału pokarmowego nie skonstatowano. — Trudności i dolegliwości przy połykaniu miały raczej przyczynę swą w zupełnem zniszczeniu krtani. Sekcya potwierdziła również ostatnią dyagnozę, która jako bezpośrednią przyczynę śmierci podała sparaliżowanie płuc. Minister domu królewskiego zabrał protokół i złożył go w ministerstwie. — Na życzenie cesarza Wilhelma i ks. Bismarka sir Morell Mackenzie opisze chorobę cesarza. Dokument nie jest jednakże dotychczas skończonym, a wszelkie o nim w niektórych gazetach gadaniny są wymysłem.

Sir Morell Mackenzie pozostanie w Berlinie do dnia 20 b. m. We środę wieczorem opuści Berlin razem z ks. Walii, udając się do Fleshing, zkąd odbędzie kilkudniową podróż do Norwegii.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 19 czerwca.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Z pism odczytanych na początku posiedzenia, zasługują na wymienienie: *a)* prośba mieszkańców dzielnicy III o przeniesienie koryta Rudawy za wały fortyfikacyjne; *b)* pismo mieszkańców ul. Basztowej o kanał; *c)* pismo, wniesione przez p. Włodzimierza Witowskiego. imieniem mieszkańców Wielopola, o otwarcie tamże nowej ulicy; *d)* pismo Wydziału krajowego, oświadczające gotowość udzielenia gminie krakowskiej bezprocentowej pożyczki w kwocie 60,000 złr. na budowę koszar, pod warunkami ściśle w piśmie Wydziału krajowego określonemi.

W tej ostatniej sprawie Prezydent wyjaśnia, że pierwotnie zgłoszono się o pożyczkę ½ miliona złr. Wydział odmówił pożyczki w takiej wysokości, wskutek czego gmina zredukowała swoie żądania do 100,000 złr. Ostatecznie Wydział krajowy przyznał gminie 60,000 złr.

R. m. Rzewuski wniósł interpelacye następującej treści: Dach oszklony dworca kolejowego krakowskiego ma być rozebrany i sprzedany. Dach ten przydałby się miastu, możnaby bowiem urządzić halę targową na Placu Szczepańskim. Zapytuje więc mowca: czy dach ten jest do sprzedania, a jeśli jest do sprzedania, w jakiem stadyum znajduje się sprawa jego nabycia dla gminy?

Prezydent oświadcza, że gdy jeszcze przed pół rokiem z powodu rozszerzenia dworca miano znieść dach, udał się osobiście do naczelnika stacyi i tu dowiedział się, że istnieje rzeczywiście projekt rozebrania dachu, lecz ostatecznych w tej mierze dyspozycyj niema. Sprawą dachu zajmowała się również sekcya ekonomiczna i poleciła dyrektorowi budownictwa p. Niedziałkowskiemu, by dach zbadał, czy może on sie przydać na halę. Prezydent informował się i w Wiedniu w tej sprawie, a oświadczono mu, że ostatecznej decyzyi jeszcze niema, a gdyby przyszło do rozebrania dachu, niezawodnie kolej byłaby gotową odstąpić go miastu. Prezydent pamięta o tej sprawie.

R. m. Kwiatkowski dowiedział się, że dziś właśnie miał być podpisany kontrakt względem wybudowania pomnika Mickiewicza na Placu Szczepańskim za 100 000 złr. Zapytuje mowca Prezydenta, co mu w tej sprawie ze względu na plac wiadomo, czy mianowicie komitet zamierza zająć pod pomnik część Placu Szczepańskiego, czy też cały plac?

Prezydent oświadcza, iż od Komitetu pomnika nie otrzymał wiadomości, zasięgnie wszakże takowej w dniu jutrzejszym.

R. m. prof. Dr Zoll podnosi następującą sprawę. Rada wybrała deputacyę gimnazyalną z 6 członków, mianowicie pp. 1) Chylińskiego, 2) Dra Pareńskiego, 3) Dra Paszkowskiego, 4) Dra Straszewskiego, 5) hr. Tarnowskiego i 6) Dra Zolla. Od początku Magistrat postępował tak, że wybór deputacyi przedkładał do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej. Było to nieprawidłowością, odnośne bowiem paragrafy zarysu organizacyjnego nie wymagają zatwierdzenia wyboru przez Radę szkolną. — I tym razem przesłał Radzie szkolnej Magistrat do zatwierdzenia skład deputacyi. Rada szkolna jednak wyboru nie zatwierdziła. Gdyby tylko szło o niezatwierdzenie, to w obec faktu, że to zatwierdzenie nie jest potrzebnem, wystarczyłoby wniesienie rekursu. Rada szkolna obecnie domaga się jednak, aby w myśl przepisów była wybraną deputacya dla każdego gimnazyum z 3 członków, lub też wspólna deputacya również z 3 członków. Ze względu, iż wybrani przez Radę miejską członkowie deputacyi już spełniali swoje obowiązki, bo zwiedzili wszystkie gimnazya, a spostrzeżenia swoje przedłożą wkrótce Radzie, przeto sekcya szkolna sądzi, iż nie należy wybierać obecnie wspólnej deputacyi tylko z trzech członków, lecz dotychczasowych 6 członków deputacyi rozłożyć na 3 deputacye dla trzech gimnazyów i o tym składzie deputacyj zawiadomić Radę szkolną krajową. Imieniem sekcyi szkolnej proponuje mowca następujący skład deputacyj: 1) Do gimnazyum św. Anny radcy: Chyliński, Tarnowski, Zoll; 2) do gimnazyum św. Jacka radcy miejscy: Chyliński, Paszkowski, Straszewski; 3) do gimnazyum III-go radcy miejscy: Pareński, Straszewski, Zoll.

Rada w głosowaniu zatwierdza ten podział i uchwala o składzie deputacyi zawiadomić Radę szkolną krajową— poczem przystąpiono do obrad poufnych.

Rozmaitości Polityczne.

Proklamacya cesarza Wilhelma II.

W poniedziałek zaraz po pochowaniu zwłok cesarza Fryderyka III wydał cesarz Wilhelm II następującą proklamacyę:

Do mego ludu! Wyroki Boże dotknęły nas na nowo jak najboleśniejszą żałobą. — Zaledwie zamknął się grób ze zwłokami mego niezapomnianego dziada, do wiecznego pokoju odwołany ztąd został także mój gorąco ukochany ojciec. Bohaterska, z chrześcijańskiego poddania się płynąca siła, z którą spełniał królewskie obowiązki mimo cierpienia swego, zdawała się dawać nadzieję, iż jeszcze dłużej zostanie on utrzymanym dla Ojczyzny. Ale Bóg postanowił inaczej. Królewskiemu męczennikowi, którego serce biło dla wszystkiego, co wielkie i piękne, przeznaczone były tylko nieliczne miesiące do dania także na tronie wyrazu szlachetnym przymiotom umysłu i serca, które zaskarbiły mu miłość jego ludu. Cnoty, które go zdobiły, zwycięstwa, które niedyś odniósł na pobojowiskach, z wdzięcznością będą wspominane, jak długo biją serca niemieckie, a niespożyta sława otaczać będzie jego rycerską postać w historyi Ojczyzny.

Powołany na tron moich ojców, objąłem rządy z okiem zwróconem do króla wszystkich królów i ślubowałem Bogu za przykładem mych ojców być dla mego ludu sprawiedliwym i łagodnym księciem, krzewić pobożność i bojaźń Bożą, ochraniać pokój, popierać dobrobyt kraju, pomagać ubogim i uciśnionym i być czujnym stróżem prawa.

Jeżeli proszę Boga o siłę do wypełnienia tych królewskich obowiązków, które wola Jego na mnie włożyła, to ożywiony jestem przytem zaufaniem do pruskiego ludu, a zaufania tego użycza mi rzut oka na naszą historyę. W dobrych i złych czasach stał naród pruski zawsze wiernie przy swoim królu. Na tę wierność, której węzeł wobec moich ojców w każdym ciężkim czasie i niebezpieczeństwie okazał się nierozerwalnym, liczę także i ja w tem poczuciu, iż odwzajemniam się nią z głębi serca, jako wierny książę wiernego ludu, razem równie silni w poświęceniu dla wspólnej Ojczyzny. Z tego przeświadczenia wzajemnej miłości, która mnie łączy z moim ludem, czerpię ufność, iż Bóg użyczy mi siły i mądrości do sprawowania mego urzędu królewskiego dla dobra Ojczyzny.

Poczdam 18 czerwca 1888. *Wilhelm.*

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Cesarskie rozporządzenie, dotyczące zwołania parlamentu, brzmi:

My Wilhelm
z Bożej łaski Cesarz niemiecki i Król pruski itd., rozporządzamy na mocy artykułu 12 konstytucyi, w imieniu Rzeszy, co następuje:

Parlament zostaje zwołany i zbierze się dnia 25 czerwca rb. w Berlinie, a kanclerzowi Rzeszy polecamy, aby się zajął potrzebnemi do tego przygotowaniami.

Pod pieczęcią itd.

Dan w pałacu marmurowym, dnia 16 czerwca 1888 r.

L. S. podp. *WILHELM.*
Kontrasyg. *książę Bismarck.*

Dzień 18 czerwca, w którym odbył się pogrzeb cesarza Fryderyka III, jak przypominają dzienniki niemieckie, jest rocznicą bitew pod Febrbellin, Kolinem i Waterloo, oraz wypowiedzenia wojny Austryi w 1866 r. Na pogrzebie znajdowało się świetne grono wszystkich znakomitości berlińskich i niemieckich, między któremi zwracał na siebie uwagę pastor Stöcker. Tak. jak na na pogrzebie Wilhelma I, nie był obecny Bismark.

Mackenzie ukazał się w dworskim uniformie angielskim; był również Dr Howell i Dr Krause oraz Leyden. Ks. na Radolinie dał pierwszy uderzeniem laską znak do rozpoczęcia ceremonii. Cesarzowa Augusta przyatrywała się z terasy, siedząc w ruchomym foteln, pochodowi. Ciało dyplomatyczne przyłączyło się do pochodu, japońscy i inni Wschodu przedstawiciele w narodowych strojach. Między tajnymi radcami znajdował się p. Puttkamer. Dzisiejsza cesarzowa i w. księżna badeńska uprzedziły orszak i znalazły się przed jego przybyciem w kościele. Cesarzowa Wiktorya i córki nie ukazały się i pogrążone w smutku przebywały w Bornstedt. Cesarstwo po spuszczeniu do grobu trumny udali się do swoich apartamentów. O godzinie 6 był u króla saskiego obiad w pałacu dla wszystkich gości książęcych. Na drugi dzień cesarstwo mieli się udać do Berlina.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Rzymu: Nuncyusz apostolski w Wiedniu Monsignor Galimberti ma się udać do Berlina, jako wysłannik nadzwyczajny, aby imieniem Ojca św. powitać na tronie nowego monarchę.

Z Petersburga: Przypuszczają tu w kołach dyplomatycznych, że bawiący obecnie na urlopie poseł niemiecki jenerał Schweinitz przerwie kuracyę swą kąpielową i wróci bezzwłocznie do Petersburga.

Z Konstantynopola: Zaraz po ukończeniu świąt Selamliku udał się poseł angielski W. A. White na zaproszenie sultana do pałacu, gdzie miał długą audyencyę.

Z Paryża: We Francyi żałują szczerze cesarza Fryderyka III. Heroizm, z jakim znosił swe cierpienia, wywarł na serca francuskie sympatyczne wrażenie. O cesarzu Wilhelmie II mniemają, że popuści bardziej, niż poprzednicy jego, wodze ministrowi swemu, kierującemu sprawami zagranicznemi i że z tego powodu rozwój spraw międzynarodowych przybierze szybsze tempo. Wywodzą ztąd, że Francyi wypada teraz, co najmniej, mieć się bardziej na baczności.

Daty i szczegóły z życia Cesarza Fryderyka III.

Przed trzema miesiącami, gdy po zgonie sędziwego ojca wstępował na tron cesarski Niemiec, dotknięty ciężką chorobą, jego syn Fryderyk, zestawiliśmy na tem miejscu szkic z jego biografii. Dziś po jego zgonie przypada nam znów główne daty przypomnieć i przytoczyć niektóre szczegóły, charakteryzujące tego monarchę.

Urodzony 18 października 1831 r. jedyny syn ówczesnego księcia Wilhelma i księżny Augusty, zwyczajem pruskiego domu panującego, w dzieciństwie otoczony zabawkami żołnierskiemi, 8 letnim chłopcem składał już raporta z odwachu w Poczdamie — a w roku 10 życia został porucznikiem.

Wychowaniem i rozwinięciem serca kierowała matka, znana z religijnych uczuć oraz ogólnej uprzejmości, miłosierdzia, wspaniałomyślności.— Rozwojem umysłu zajmował się historyk Grecyi Ernest Curtius. Od roku 1849—51 młody książę uczęszcza na uniwersytet w Bonn i oddaje się studyom prawa i administracyi. Potem odbywa podróże po Włoszech oraz na Wschód— wrażenia z podróży spisuje, okazując zdolność autorską, rozległe wykształcenie i marzącą duszę. Ojciec wprowadza go w roku 1853 do loży wolnomularskiej, a obecnie cytują słowa króla Wilhelma, że w związku wolnomularskim leży przyszłość ludzkości. Mimo tego, że ojciec był religijnym na sposób protestancki, a syn wraz z małżonką, jak głoszono powszechnie, przechylał się raczej do szkoły antidogmatycznej, książę Fryderyk w roku 1884 po swym pobycie w Rzymie i dłuższej rozmowie z Papieżem Leonem XIII przesłał do loży berlińskiej oświadczenie, iż zrzeka się protektoratu nad wolnomularstwem, aby nie stanąć w sprzeczności z zasadą wolności religijnej i równouprawnienia wyznań. Z tego szczegółu, również jak z tego, że był on stanowczym przeciwnikiem Kulturkampfu — wolno wnosić, iż lubo niewierzący, zachował on poszanowanie dla religii i praw Kościoła.

Od roku 1853 książę Fryderyk wbrew usposobieniu pokojowemu, zamiłowaniu nauk i sztuk — za wolą stryja i ojca oddaje się całkowicie służbie wojskowej, i otrzymuje za adjutanta męża, który mógłbyć mistrzem — Moltkego, wówczas pułkownika przy głównym sztabie.

Z Moltkem odbywa podróż do Paryża. Cesarzowa Eugenia pisze w liście do hrabiny Walewskiej: „Książę pruski jest to piękny mężczyzna, o głowę wyższy od cesarza, jasny blondyn, wygląda jak Germanowie w opisach Tacyta — ma rycerską grzeczność i coś, co przypomina Hamleta.. Jego towarzysz jakiś jen. Moltke jest milczący, zapięty, wcale nie marzyciel. Niemcy to rasa imponująca. Ludwik mówi, że przyszłość do nich należy. *Mais nous n'en sommes pas encore là.*“

Układało się małżeństwo z najstarszą córką królowej Wiktoryi. W Berlinie go sobie życzono, opinia angielska lekceważyła dynastyę Hohenzollernów. Książę Albert popierał ten związek — i w swej korespondencyi zaznacza, że młodzi szalenie się kochają. W dniu ślubu 25 stycznia 1858 r. ojciec, podówczas rejent Prus, mianuje Fryderyka jenerał-majorem. Uroczystość w kaplicy pałacu St. James, pożegnanie w Anglii, powitania w Niemczech i w Berlinie, były szeregiem owacyj. W rok później 27 stycznia 1859 r. przyszedł na świat syn pierworodny, dzisiejszy cesarz Wilhelm II.

W r. 1861 d. 2 stycznia król Wilhelm wstępuje na tron po zgonie brata, a niebawem hr. Bismark obejmuje rządy — następują ustawiczne konflikta konstytucyjne. Następca tronu ks. Fryderyk, lubo nie wysuwa się naprzód, nie ukrywa atoli od początku niechęci do systemu łamiącego lub obchodzącego konstytucyę. Kilkakrotnie liberalny sposób myślenia naznacza w przemowach do burmistrzów w czasie swych podróży po prowincyach pruskich.

W wojnie duńskiej 1864 r. następca tronu nie otrzymał komendy, ale raczej dyplomatyczną misyę dla uchylenia swym taktem współzawodnictw. Przy boku jenerała Wrangla jest w ogniu pod Büffelkopel, Fridericz i przy szturmie szańców w Düppel. Wrażenia wojny skłaniają go do objęcia wraz z małżonką protektoratu nad lazaretami i innemi humanitarnemi instytucyami dla rannych, co zwiększa jego popularność.

W wojnie 1866 roku, jako wódz drugiej armii, odznacza się atakiem pod Królodworem i otrzymuje od króla krzyż *pour le merite* na placu boju. Szefem sztabu przy królewiczu był jen. Blumenthal — a w sztabie major Kalkstein, Poznańczyk, cieszący się szczególnem zaufaniem księcia.

W r. 1867 jest na wystawie paryskiej — później w Turynie na weselu królewicza Humberta z księżniczką Małgorzatą oraz przy otwarciu kanału Sueskiego, gdzie spotyka się z cesarzową Eugenią i cesarzem Franciszkiem Józefem. Zwiedza Grecyę, Ziemię świętą oraz dociera do katarakt Nilu.

Udział następcy tronu w kampanii 1870 r. jest znany i zaszczytny. Na czele trzeciej armii odnosi wielkie zwycięztwo nad Mac Mahonem pod Wörth. Król Wilhelm mianuje „swego ukochanego Frica“ marszałkiem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca.

— **Na wczorajszem** poufnem posiedzeniu Rada miejska nadała prezentę na posadę kierownika III szkoły ludowej męskiej p. Władysławowi Lachowiczowi, dotychczasowemu starszemu nauczycielowi; dalej prezentę na posadę starszego nauczyciela nadała Rada p. Janowi Klimuntowi, dotychczasowemu młodszemu nauczycielowi; wreszcie na posadę młodszego nauczyciela nadała Rada prezentę p. Józefowi Parszywce, dotychczasowemu kierującemu nauczycielowi szkoły ludowej w Czernichowie.

Na posiedzeniu poufnem uchwaliła też Rada, by zwłoki po sekcyi z Wydziałów anatomicznego, patologicznego i medycyny sądowej, pozwalać składać w domu pogrzebowym na cmentarzu tylko po dzień 1 stycznia 1889 roku, a zarazem oznajmić komitetowi administracyjnemu szpitala św. Łazarza, że termin ten jest stanowczo ostatnim, a to z powodu tego, że gmina m. Krakowa, uwzględniając wnoszone kilkakrotnie przedstawienia, trzy razy już termin ten przedłużała, a szpital św. Łazarza mimo to nie wybudował przy gmachu swym domu pogrzebowego.

— **Wydział filii** krajowego stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“ odbył w piątek pod przewodnictwem swego prezydenta Dra Weigla zwyczajne kwartalne posiedzenie. Na posiedzenie to po raz pierwszy przybyli reprezentanci zarządu wojskowego pp. jenerał-major Schulz, starszy lekarz sztabowy Trzebicky, starszy intendent wojsk. Brozowsky, lekarz pułk. Dubsky, którzy jako organ doradczy ze strony wojskowej będą odtąd stale brać udział w obradach wydziału filii.— Członkowie cywilni wydziału, prócz nieobecnego w Krakowie hr. Bronisława Lasockiego, zebrali się w komplecie. Przedmiotem obrad było zobowiązanie się filii wobec Ministerstwa wojny co do utrzymania swym wyłącznym kosztem dziennie 10—12 żołnierzy chorych lub rannych w szpitalu na dworcu kolei północnej, takich, których dalej koleją odesłać nie będzie można. Po nader ożywionej dyskusyi, w której tak członkowie cywilni jak i wojskowi wzięli udział, uchwalił wydział jednomyślnie przyjąć na siebie to zobowiązanie i odpowiednią deklaracyę Ministerstwu wojny posłać. Jeden z członków wydziału zobowiązał się nadto z własnych funduszów utrzymać takąż samą liczbę chorych i rannych żołnierzy, gdyby tego zaszła potrzeba, t. j. w tym wypadku, gdyby do szpitaliku zamiast 10—12 żołnierzy dziennie, było oddanych więcej żołnierzy do pielęgnowania, aż do liczby 24. Za tę gotowość do ofiarności wyraziło zgromadzenie temu członkowi wydziału podziękowanie przez gorące oklaski. Wydział przyjął do wiadomości zarządzenie centralnego zarządu „Czerwonego Krzyża“ w Wiedniu, aby nateraz zaniechać dalszego kształcenia posługaczy dla rannych, która to nauka odbywała się w niedziele w szpitalu garnizonowym na Zamku.

W końcu zawiadomieni zostali członkowie, że w krótkim czasie odbędzie się próba jazdy wozami sanitarnemi po nierównych drogach w okolicy, które to wozy stoją w pogotowiu w magazynie „Czerwonego Krzyża“ na Błoniach, tuż za „Wenecyą,“ przy wale kolejowym.

(Do sprawozdania tego dodajemy następujące objaśnienie: Towarzystwo to, mające na oku tak szlachetne cele, nie znajduje poparcia, jakie mu się, od nas szczególniej, należy. Krok p. I. Ż. dowodzi atoli, że istnieje u nas ofiarność jednostek dla celów Towarzystwa, brak jednak ogólnego, szerokiego poparcia. Wątpić nie można, że piękny przykład podziała zachęcająco, że przybędzie członków Towarzystwu z jak najszerszych sfer naszego społeczeństwa. Pewni jesteśmy, iż hojnym ofiarodawcą, Polakiem, kierowały względy politycznej natury na równi ze względami dobroczynnemi. Za wskazanie tych obu względów ogółowi należy się prawdziwe uznanie ofiarodawcy. Myśl jego niewątpliwie będzie dobrze zrozumianą i mamy nadzieję — powtarzamy raz jeszcze — iż dobry i mądry przykład podziała ożywczo na nasze społeczeństwo i wywoła tak potrzebne w tej chwili czynne poparcie celów Towarzystwa. O to jedynie — jesteśmy przekonani — szło ofiarodawcy, dlatego, stosownie do objawionego nam życzenia, nazwisko jego pozostaje nieodsłoniętem, a czyn jego wyłącznie niech świeci przykładem. *Przyp. Red.*).

— **W sprawie wodociągowej** otrzymujemy następujące pismo:

W Nrze 124 *Czasu* z r. b. znajduje się zdanie sprawy z posiedzenia Towarzystwa technicznego krakowskiego, które, jako podpisane przez sekretarza, a przez nikogo dotychczas ani niesprostowane, ani niezmienione, jest niewątpliwie autentyczne.

Zostawiając poczuciu każdego ocenienie, czy wyrazy przez prof. Bortnika użyte odpowiadają formom parlamentarnym, winniśmy dla uspokojenia opinii publicznej, którąby może zastraszyły zdania na posiedzeniu Tow. technicznego wypowiedziane, oświadczyć, że prof. Bortnik jest ze swym arbitralnym sądem o

pracach komisyi wodociągowej najzupełniej w błędzie.

Prof. Bortnik potępia w czambuł prawie wszystko, co dotychczas zrobiono w sprawie wodociągowej, żąda dalszych a poprawnych według swego zdania badań, a w końcu chcąc sprawę widocznie na nowe pchnąć tory, radzi badać wody gruntowe w Giebułtowie, z powodu „skromnych kosztów, jakichby wymagały wodociągi na nich oparte.“

Na to wypada oświadczyć, że badania wód gruntowych, rzecznych i źródlanych w okolicach Krakowa, o ile one mogły mieć tylko jakiekolwiek znaczenie dla wodociągów, prowadzono w sposób odpowiadający wszelkim słusznym wymaganiom; dosyć wspomnieć tu nazwiska Dra Lutostańskiego, inżynierów ś. p. Klugera i Friedericha, z których żaden nie był nowicyuszem na polu takich poszukiwań, a każdy dał już tego gdzieindziej poza sprawą wodociągową krakowską niezaprzeczone dowody. Każdy z tych trzech badaczów badał samodzielnie wszystko a wszyscy razem doszli do jednego i tegoż samego wypadku, że obecnie można myśleć jedynie o wodzie regulickiej dla Krakowa.

W szczególności co do Regulic możemy zapewnić, że wody tamtejsze badali chemicznie wielokrotnie Dr Lutostański, prof. Stopczański i Olszewski, i wykazali zgodnie, że odpowiadają ciągle wszelkim warunkom wody dobrej i dla zdrowia bezpiecznej; geologowie zaś i to geologowie znani zaszczytnie w swym zawodzie oświadczyli, że niema najmniejszej obawy o zniknięcie kiedykolwiek zdrojów, byleby nie dopuszczono do robót górniczych w pewnym przez nich oznaczonym okręgu ochronnym. Co się tyczy owego niby „niedołężnego“ sposobu mierzenia wydatności zdrojów, wiadomo, że dawniej używano do tego przewału, ale ponieważ pomiary te wielu członków komisyi nie przekonywały, a nadto z powodu dzikiego stanu zdrojów i wypływającego z nich potoku, tudzież właściwych warunków miejscowych, ulegały w praktyce bardzo znacznym trudnościom, zmieniono je na mierzenie basenem. Tu nadmienić należy, że mierzenie przewałem opiera się na użyciu wzorów rachunkowych, które wśród pewnych tylko warunków mają przybliżone znaczenie i nie może co do dokładności iść w porównanie z mierzeniem zapomocą basenu, gdzie skutkiem niesczelności zbiornika tymczasowego i śluz prostych, jest pewien błąd na niekorzyść wydatności, ale nie może być błędu przemożnego. Błąd ten dla samego basenu oznaczył inż. Swierzyński w przybliżeniu na 2 litry na sekundę. Czy zaś po umiejętnem i stanowczem ujęciu źródeł regulickich będą Krakowianie martwić się tem wielkiem nieszczęściem, iż o kilkaset metrów sześciennych dziennie będą mieć więcej wody, niż im komisya wodociągowa obiecywała, wolno wątpić.

Co się tyczy badania wód giebułtowskich, to nadmienić należy, że kwestya wyboru wody do wodociągów nie jest bynajmniej kwestyą techniczną, ale czysto sanitarną, i możemy zapewnić, że ze stanowiska zdrowia publicznego, dla którego właśnie budować się ma wodociągi, nie może być nawet mowy o użyciu wód giebułtowskich. Proponować przeto badania tych wód dlatego, iżby wodociągi z nich mniej kosztowały, znaczy nie mieć jasnego pojęcia o wpływie wodociągów na zdrowie publiczne. Albo budujmy wodociągi odpowiadające wszelkim warunkom higienicznym, albo nie budujmy żadnych! Ale mówić jak z trójnoga, iż wszystko prawie, co dotychczas w sprawie wodociągowej zrobiono, nic nie warte lub niedostateczne, żądać nowych badań niby to lepszych, a w rzeczywistości gorszych lub niepotrzebnych i dla jakiegoś widzimisię powtarzać badania kompetentnych znawców nie uchodzi ze stanowiska dobra miasta, które chce i potrzebuje wody dobrej, a nie ciągłych badań i przejażdżek komisyjnych.

Na zakończenie niech nam wolno będzie przytoczyć, że prof. Bortnik spotkał się w podkomisyi techniczno-sanitarnej z stanowczą i uzasadnioną opozycyą i w końcu znalazł się sam jeden ze swemi poglądami, których się trzymając nie doczekalibyśmy się z pewnością nigdy wodociągów.

Dr Domański.

— **Komitet**, zajmujący się urządzeniem „Wianków“ w roku bieżącym, odbył już kilka posiedzeń pod przewodnictwem hr. Sobiesława Mieroszowskiego. Jak się dowiadujemy, komitet nie szczędzi starań i zabiegów, by tradycyjny obchód odbył się z całą świetnością — postanowił też komitet nadać obchodowi właściwy mu charakter, to jest ludowy. Szczegółów programu podać dziś jeszcze nie możemy, stwierdzić wszakże należy, że komitet korzysta z doświadczeń lat ubiegłych, i że „Wianki“ tegoroczne zasłużą pewno na ogólne uznanie. Prawdopodobnie nie będą one mogły się odbyć tak, jak zwyczaj każe, w sobotę d. 23 b. m., zagraża bowiem powódź z powodu ulewnych deszczów, jakie codziennie padają, powódź tak zwana świętojańska.

— **Ślub.** W sobotę d. 16 b. m. w katedrze na Wawelu, w kaplicy Zygmuntowskiej, odbył się ślub panny Jadwigi Kossakowny, córki Juliusza Kossaka, z p. Zygmuntem Unrugiem, obywatelem z Królestwa. X. Polkowski dawał ślub młodej parze, grono weselnych gości składała rodzina i najbliżsi krewni, przybyli z różnych stron kraju. Znana z piękności kaplica ozdobiona kwiatami, piękne śpiewy na chórze, pochód weselnych par, w których prababki i prawnuka z bukietem nie brakło, ujmujące robiły wrażenie. W rodzicielskim domu panny młodej odbyła się uczta weselna, poczem młoda para wyjechała do Królestwa, gdzie zamieszka.

— **W Kole artystyczno-literackiem** odbędzie się w piątek wieczór dla członków operetki lwowskiej; grono artystów i artystek z panią Zimajer na czele przyrzekło swą obecność, wieczór więc zapowiada się bardzo pięknie, a jest to ostatni w tym sezonie.

— **Ubieranie grobów.** Magistrat wydał polecenie, iż wolno jest ubierać groby kwiatami, krzewami i roślinami rodzinie, lub upoważnionym przez nią osobom, zajmującym się ogrodnictwem. W tego rodzaju robotach osoby wskazane nie mogą doznawać żadnej przeszkody ze strony stróży cmentarnych. Darniowanie wszakże i okładanie grobów żużlami należy wyłącznie do zakresu grabarzy miejskich, a to dlatego, ponieważ zdarzały się wypadki, iż strony prywatne, zajmowały więcej gruntu, niż należało. Za darniowanie i okładanie grobów żużlami ustanowioną jest dokładna taryfa.

— **Młyny królewskie** przy ulicy Krupniczej nabył na licytacyi, wczoraj odbytej, p. Salomon Deiches, właściciel interesu bankowego w Wiedniu, za kwotę 34.000 złr. Młyny te kosztowały 280.000 złr., a kwota, jaką za nie obecnie przy licytacyi zapłacono, stanowi zaledwie wartość gruntów i położenia fundamentów. Sama jedna maszyna wewnątrz kosztować miała 32.000 złr. Dziwna to historya tych młynów, które nie mogą się u nas w żaden sposób rozwinąć, choć w niejednem już ręku były.

— **Z Uniwersytetu**: P. Bolesław Roman Mikiewicz, rodem z Tarnowa w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich ofiarowała pani prezydentowa H. Szlachtowska 10 złr.

— **O przystanku** kolejowym na Zwierzyńcu otrzymujemy z wiarogodnej strony takie szczegóły, że doprawdy dziwić się trzeba urządzeniu tej stacyi, na której otwarcie publiczność tutejsza i przejezdna tak wiele liczyła i prawdziwych dogodności po niej się spodziewała. Na przystanku „Zwierzyniec,“ choć przeznaczony on jest do odbierania pakunków podróżnych, pakunków takich oddawać nie można, formalnie bowiem niema ich kto przenieść do wagonu ciężarowego. Do tej posługi przeznaczono dwóch inwalidów, którzy wobec wieku swojego cofnąć się muszą i cofają się też istotnie przed każdym większym pakunkiem. Odjeżdżający zatem musi albo sam zająć się przeniesieniem kufrów, a jeżeli niema po temu siły, lub jeżeli padnie to na kobietę, wówczas trzeba wynajmować osobną po temu służbę. Urzędnik na przystanku mówi słabo po polsku, od przejeżdżających zaś osób z Królestwa znajomości języka niemieckiego żądać niepodobna, owszem znajomości języka polskiego i to dobrej mamy prawo wymagać od urzędnika. Dalej kufry trzeba dźwigać do wagonu po schodach, przytem do wagonu dostać się niepodobna, stoi on bowiem na moście, a wąskie do drzwi wagonowych przejście utrudnia niesłychanie władowanie pakunków. Oto faktyczny stan rzeczy, któremu zaradzić należy w interesie publicznym — inaczej na przystanku nikt wsiadać do pociągów nie będzie!

— **Roboty** regulacyjne Wisły pod Uściem solnem postępują dość szybko pod kierownictwem inżyniera p. Janikiewicza. Gotowe są już dwa przekopy, tak, że wkrótce wody Wisły puszczone niemi zostaną; postępują też roboty zabezpieczające przekopy.

— **Ucieczka szczurów.** Wskutek dzisiejszej ulewy, przepełnione zostały kanały w ulicy św. Agnieszki — a gdy to nastąpiło, wówczas niezliczona ilość szczczurów wyemigrowała z owych kanałów i ku wielkiemu przerażeniu zajęła cały podworzec i ogród realności Nr 3 przy wspomnianej ulicy, gdzie przeczekała ulewy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Komarów, w powiecie stryjskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Repertuar teatralny.

We czwartek 21go: *Don Cezar*, operetka w 3 aktach, Dellingera.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę 23go: *Życie paryskie*, operetka w 5 aktach, Offenbacha.

W niedzielę 24go: *Nanon*, operetka w 3 aktach, Génégo.

— Dnia 19go czerwca pochmurno, po południu deszcz chwilowy; term. od 13·2 doszedł do 22·8 C.— Barometr trochę się podniósł; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 738·6 millim., term. 14·6 C.— Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 21go czerwca: ś. Alojzego Gonzagi w.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Stacya towarowa w Chrzanowie.

Wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 5 maja 1888 roku L. 29206, odbyła się d. 15 b. m. w Chrzanowie w celu urządzenia stacyi towarowej kolei Północnej cesarza Ferdynanda w Chrzanowie komisyjna rewizya planów nowego dworca i dróg dojazdowych. Komisyi przewodniczył przełożony biura kolejowego w namiestnictwie radca Morawetz; jeneralną inspekcyę kolei austryackich zastępował starszy inspektor Jęczmieniowski, budownictwo rządowe inżynier Sare, kolej Północną inżynier Richter, Izbę handlowo-przemysłową sekretarz Dr Leo, a władze miejscowe starosta Rogoyski, burmistrz Rusek i inżynier powiatowy Urbanik. Komisya uznała jednomyślnie potrzebę urządzenia dworca towarowego i zatwierdziła dotyczące plany, przyczem reprezentanci Gminy, Wydziału powiatowego i Izby handlowej podnieśli konieczność utrzymania w dotychczasowem miejscu przystanku dla podróżnych i przesyłek pospiesznych (*Eilgut*), na co się kolej Północna zgodziła. Koszta budowy nowego dworca preliminowane są na 47,000 złr., z którejto kwoty zobowiązało się pokryć 7000 złr. przedsiębiorstwo kopalniane spadkobierców Giesego w Kątach.

Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika pozyskała dla swych linij, jak donosi *N. fr. Presse*, transport nafty rosyjskiej, i zbudowany w tym celu olbrzymi rezerwoar na dworcu w Podwołoczyskach będzie już 1go lipca oddany do publicznego użytku. Rezerwoar ten może pomieścić w sobie ilość nafty, odpowiadającą 1000 wagonom. Nafta będzie transportowaną z Batum do Odessy na umyślnie sporządzonych okrętach, ztąd zaś do Podwołoczysk wagonami „cysternowemi“ i odpompowaną do rezerwoaru, zkąd znowu może być przelaną do wagonów lub do beczek. Wagony rosyjskie z naftą nie mogą przejść na linie austryackie z powodu wąskości torów.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla pogorzelców w Toniach nadesłała hr. Adamowa Potocka 30 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (183-5-8)

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą, że przemówienie hr. Kalnokiego w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej było wyrazem wymiany depesz pomiędzy nim a ks. Bismarkiem, których treść dokładną podaje *Neue fr. Presse* i którą my powyżej za nią powtarzamy. Być może, że przed zamknięciem dziennika otrzymamy potwierdzenie lub zaprzeczenie tej ważnej treści. Jeżeli zaś słowa hr. Kalnokiego były już następstwem zamiany depesz z ks. Bismarkiem, to były one, jak zauważyliśmy to we wstępnym artykule, ożywione dobrą nadzieją, lecz dość wstrzemięźliwe. Przypomnieć jednak należy, że właśnie hr. Kalnoky, odpowiadając p. Hausnerowi, rzekł: „Jak sam interpelant zauważył, za mało upłynęło czasu od śmierci cesarza Fryderyka III a wstąpienia na tron jego następcy, aby mogły nas dojść z Berlina polityczne komunikaty natury stanowczej.“ — Powtarzamy, że czekać należy na dalsze objawy, a wstrzemięźliwość owa, najprawdopodobniej nie oznacza zmiany stosunków, lecz zaznacza może jakie dyplomatyczne na szachownicy pociągnięcie.

Giełda wiedeńska z 19go b. m. była bardzo oględną; manifest Wilhelma II nie zadowolnił świata finansowego wiedeńskiego. Po pierwszych wiadomościach, nadeszłych z Berlina, targ się ożywił i kursa nieco się podniosły.

Arcyksiężna Stefania powróciła wczoraj do Laxenburga.

W Trawniku Arcyks. Rudolf i Arcyks. Otto zwiedzili kolegium OO. Jezuitów. Przeor Slavic powitał następcę tronu niemiecką mową, na co Arcyks. Rudolf odpowiedział: „Ucieszyło mnie bardzo, żem się tu znalazł i że odwiedziłem panów. Dziękuję wam za piękne przyjęcie. Mam nadzieję, że z tego domu zrobicie ognisko, w którem prawdziwy patryotyzm, istotne przywiązanie do prawa, miłość do austro-węgierskiej monarchii i wierność niewzruszona dla cesarza i króla pielęgnowanemi będą.“

Cesarz Wilhelm II mianowany został szefem petersburskiego pułku grenadyerów.

Dnia 18 wieczór odbyło się dla rodziny nabożeństwo przy trumnie Fryderyka III, na którem obecna była cesarzowa Wiktorya. Mówią, że obierze ona za miejsce pobytu Hanower. Hr. Launay złożył na trumnie wieniec, dodając, iż czyni to z polecenia króla Humberta.

Mówią, że dawniejszy landrat i właściciel większej własności na Kujawach, v. Willamowitz-Moellendorf, należący do stronnictwa starokonserwatywnego, mianowany zostanie prezydentem naczelnym W. Ks. Poznańskiego, w miejsce br. Zedlitza Trützschlera, który ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Mylną ma być wiadomość, jakoby król belgijski otrzymać miał doniesienie o śmierci Stanleya.

W obu Izbach parlamentu angielskiego lord Salisbury i M. Smith w gorących wyrazach wnieśli adres kondolencyjny do królowej z powodu śmierci Fryderyka III, oraz wyrazy współczucia dla cesarzowej Wiktoryi. W imieniu opozycyi lord Granville i p. Gladston poparli ministrów w sposób nader serdeczny. Izby uchwaliły jednomyślnie odnośne wnioski.

Polit. Corr. donosi z Zofii, że zachowanie się konsula niemieckiego nie pozwoliło ks. Ferdynandowi być obecnym na nabożeństwie w kaplicy protestanckiej, zarządzonem z powodu śmierci Fryderyka III. Urządzić on w zamian kazał takie nabożeństwo w katedrze prawosławnej. Cesarzowa Wiktorya i księżna Meiningen przesłały telegramy do ks. Ferdynanda i ks. Klementyny w odpowiedzi na kondolencyjne depesze.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 20 czerwca. Pisma niemieckie powstają na Smolkę za wzmiankę, że może cesarz Fryderyk cierpiał za obce winy.

Berlin 20 czerwca. *Post* dziwi się obawom Francuzów. Prędzej księżyc na ziemię spadnie, niżby który z cesarzy niemieckich napadł na Francyę dla zaboru lub ambicyi. *Vossische Ztg* nazywa głosy węgierskie o proklamacyi fałszywym, bezzasadnym pesymizmem.

Berlin 20 czerwca. Z kół urzędowych berlińskich zapewniają, że nie nastąpi żadna zmiana systemu, ani osób.

Petersburg 20go czerwca. Prasie zakazano wszelkich nieprzyjaznych wzmianek o zmianie tronu w Niemczech.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 czerwca. Odnośnie do tłómaczeń, które pewien ustęp poświęconego cesarzowi Fryderykowi przez Smolkę wspomnienia wywołał, został *Fremdenblatt* upoważniony przez prezydenta Smolkę do oświadczenia, iż tenże dalekim był od zamiaru obrażania kogokolwiek. Smolka sądzi, iż już ze względu na jego mowy, poświęcone cesarzowi Wilhelmowi i Fryderykowi, a pochodzące z najgorętszego uczucia i najszczerszej życzliwości, nie można było wnioskować, iż tenże stoi w jakichś stosunkach z tendencyami enuncyacyi pewnych organów, które to enuncyacye wywołały słuszne oburzenie i które on sam zresztą gani. Jemu, który wielokrotnie austryacko-niemieckie przymierze jako najcenniejszą zdobycz przedstawiał, trudnoby było zarzucić nienawiść względem Niemiec i Prus. Odnośny ustęp pochodził tylko po prostu z ludzkiego uczucia.

Według *Fremdenblattu*, w kołach poinformowanych nic nie wiedzą o wymianie depesz między ks. Bismarkiem a hr. Kalnokym względem austryacko-niemieckich stosunków.

Buda-Peszt 20 czerwca. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej uzasadnia minister wojny budżet w dłuższem przemówieniu, które komisya postanawia uważać za poufne. Minister wojny uzasadniał następnie szczegółowo wyższe żądania od lat poprzednich, wstawione w ordynaryum, przyczem nadmienił, iż nie chodzi tu o nową organizacyę, lecz o dokonanie formacyj, które dotychczas ze względów oszczędności uskutecznione nie były.

Na zapytanie Chlumeckiego oświadcza minister wojny, iż na teraz nie należy się spodziewać dalszych organizacyjnych zarządzeń. Minister zastrzega się jaknajwyraźniej przeciw temu, jakoby miał teraz jakie myśli uboczne. Kwestyi, czy w przyszłości nie będą konieczne uzupełnienia, nie może on ze względu na ewentualne zmiany stosunków absolutnie zaprzeczyć. Na uwagę Dumreichera względem trudności w wychowaniu dzieci w niektórych załogach, oświadcza minister wojny, iż niemiecki język jest dla armii wprawdzie niezbędnym, lecz że jest zarazem nakazane koniecznością kultywować także w armii rozmaite języki krajowe. W razie potrzeby zostaną powiększone wojskowe niższe szkoły realne. Tworzenie szkół ludowych nie podlega jego kompetencyi.

Ordynaryum i zawarte w temże zażądanie większych sum zostało bez zmiany przyjęte.

Jalce 20 czerwca. Następca tronu i arcyksiążę Otto przybyli tu wczoraj witani z głębokiem uszanowaniem przez całą ludność miasta i okolicy i przez deputacye pod przewodnictwem duchowieństwa i znakomitości krajowych. Naprzeciw Arcyksiążąt wyjechała banderya w strojach narodowych, składająca się z 120 jeźdźców. Arcyksiążęta po ukończeniu rewii wojskowej zwiedzili tutejszy sławny wodospad i okolice miasta.

Berlin 20 czerwca. Jak się dowiadują, zanotyfikuje jenerał Waldersee w Wiedniu wstąpienie na tron cesarza Wilhelma.

Rzym 20 czerwca. Według doniesienia dzienników otrzymał nuncyusz wiedeński polecenie wręczenia cesarzowi Wilhelmowi własnoręcznego pisma Papieża.

Paryż 20 czerwca. Według *Journal de Debats* doniesienia z Zanzibaru każą wnioskować, iż Stanley poniósł śmierć niewątpliwie. Odpowiedzialnym za katastrofę byłby Tippotib, który żywił oddawna nienawiść do Stanleya. Stanley bowiem przeszkadzał mu niegdyś w handlu niewolnikami.

Londyn 20 czerwca. *Times* uważa za rzecz pewną, iż Niemcy będą utrzymywać pokój, jak długo da się to połączyć z godnością państwa. Gdyby pokój został naruszony, to nastąpiłoby to wskutek tego, ponieważ inne mocarstwa są mniej pokojowo usposobione niż Niemcy i tak się urządziły, iż kontrola nad biegiem wypadków u nich jest niemożliwą.

Londyn 20 czerwca. W dyskusyi szczegółowej nad bilem o lokalnej administracyi został przyjęty 246 głosami przeciw 216 głosom wniosek Morleya względem wykreślenia ustępu, iż sprawa mianowania szefa policyi ma przysługiwać i nadal magistratowi, mimo to, iż rząd występował przeciw temu wnioskowi.

Madryt 20 czerwca. W Izbie oświadczył minister spraw zagranicznych, iż Hiszpania nie zamierza ani z Niemcami ani z żadnem innem państwem zawierać przymierza. Polityka rządu polega na bezwarunkowej neutralności.

Bruksela 20 czerwca. Przy wyborach uzupełniających zwyciężyli katolicy. Izba składa się zatem z 97 katolików i 41 liberalnych, a senat z 50 katolików i 19 liberalnych.

Bazylea 20 czerwca. W procesie z powodu pamfletu, który się okazał podczas świąt Bożego Narodzenia, został Schill skazany przez sąd karny na grzywnę 800 franków na ponoszenie należytości od wyroku w kwocie 200 franków i wszystkich kosztów.

Kursa. Wiedeń 20 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 79·60. — Renta austr. srebrna opod. 81·15. — Renta 4% złota austr. 110·55. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 94·90. — Akcye Banku Austr. Węg. 863·—. — Akcye kredytowe 292·60. — Londyn 126·30. — Napoleony 10·01—. — Dukaty 5·94 Marki 61·97½. — 5% Renta węg. papier. 87·55 4% Renta węg. złota 100·65. — Losy prem. węg. 127·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 89·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·—. — Akcye Länderbanku 216·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 204·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 215·—. — Akcye kolei południowej 85·75. — Ruble 111·50. — Srebro —.—

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 20 czerwca. — Banknoty austryackie 161·55. — Krótki Wiedeń 161·30. — Banknoty ros. 180·05. — 5% Listy zast. Polskie 54·60. — 4% Listy Likw. Polskie 49·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·62. — Akcye austr. kredytowe 148·62.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	112 —
Marki niemieckie	61 75	62 25
Dukat ważny	5 90	6 02
20-to frankówka ważna	9 98	10 07
Imperyał ważny	10 28	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	79 15	79 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 75	103 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 75	92 50
5% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 50	91 50
4½% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 75	101 60
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
5% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 25	99 —
3% „ „ „ „ „ „ 18 let.	89 —	93 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
8% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 50	54 —
6% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869	45 —	48 50
5% „ Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	203 —	204 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	214 —	215 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	287 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 2	18 —
„ „ węgier. „ „	11 70	12 25

Wiedeń 19 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 30	79 5
4⅕% „ srebrna	81 —	81 2
4% „ złota	110 15	110 35
5% „ papier. nieop.	94 45	94 65
3⁶⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 75	133 5
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 70	138 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 50	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 25	166 75
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	166 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 90	152 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 25	115 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	— —
Galicyjskie „ „	103 —	103 70
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 30	105 —
Węgierskie „ „	105 20	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 90	105 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	109 25	109 75
Boden-Credit austryackie 80 „	242 50	243
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 60	288 80
„ Bank węgierski 200 „	284 25	284 75
Depositen-Bank 200 złr.	171 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	500 —	502 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	861 —	862 —
Unionbank 200 „	201 75	202 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	149 50	150 50
Wied. Bankverein 100 „	90 50	91 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	177 —	177 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	376 —	378 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2550	2552
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	203 50	204 —
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	141 —	141 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	214 50	215 —
Nordwest austr. 200 „ „	158 5	159 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	164 25	164 75
Rudolfa 200 „ „	188 —	188 25
Siedmiogrodzk. I 200 „ „	— —	—
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	228 10	228 4
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	84 60	85 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	160 50	161 —
„ Nord-Ost 200 „ „	153 50	153 7
„ Westb. 200 „ „	158 25	159 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	128 —
4½% „ „ papier. 50 lat	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 75	103 25
6% Zakł. kred. krakowsk. 18 lat	— —	—
7% Listy dłużne „ 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „	100 80	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 75	94 —
4½% Gal. Banku krajow. 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ 40 lat	98 30	98 70
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 75	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	98 25	98 75
Alföld-Fiume 200 „ „	100 60	100 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. 4%	102 50	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 300 „ 4½%	99 25	99 6
„ Jarosław 300 „ „	98 60	99 2
Koszycko-Oderb. 1879 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 60	80 20
„ nieop. „ „	88 50	89 50
Nordwestb. austr. 200 „ 5%	106 90	107 30
„ „ Lit. B 200 „ „	104 70	105 2
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	133 60
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 85	— —
„ z 1884 100 złr. „	90 25	90 5
Siedmiogrodzkie I 200 „ 5%	97 5	97 80
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	203 25	204 2
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 —	146
„ złot. 200 złr. 5%	128 70	— —
Theissbahn-Gesell. 1000 „ „	103 —	103 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	97 70	98 40
„ „ „ II Em. 200 „ „	88	88 50
„ Nordost 300 „ „	96 30	96 90
„ „ złotem 200 „ „	126 75	127 50
„ Westbahn 200 „ „	99 70	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	— —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	139 50	140 —
„ Węgierskie „ 100	126 75	127 25
„ Tureckie fr. 400	20 4	20 7
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 85
Kredytowe „ 100	180 40	180 90
Clary „ 42	56 25	56 75
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. „ 105	118 —	119 —
Insbruku „ 20	24 50	25 —
Keglewicha „ 10½	34 —	— —
Krakowskie „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) złr. 40	58 —	60 —
Palffy „ 42	55 —	56 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 30	17 70
„ „ węgier. „ 5	11 90	12 20
Rudolfa „ 10	21 —	21 75
Salma „ 42	62 —	62 50
Salzburskie „ 20	27 25	28 —
St. Genois „ 42	62 40	63 —
Stanisławowskie „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	138 50
4% „ „ 50	70 50	— —
Waldsteina „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza „ 21	53 75	54 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 01	10 2
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 62	12 67
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	62 —	62 05
Rubel papierowy za 100 rubli	111 25	111 75

Lwów 18 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 60
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 60
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 50	103 60
4½% „ pożyczki krajowej	89 50	90 60

Warszawa 19 czerwca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	100	70
„ „ „ V „	—	—	99	60
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	50
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	50
„ „ „ III „	—	—	97	50
„ „ „ IV „	—	—	97	30
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

Osoba w średnim wieku, po szukuje posady jako panna służąca do starszej pani na wieś lub do kąpiel. — Wiadomość: Kraków, róg ul. Garbarskiej i Łobzowskiej Nr. 2, u pani *Stankiewiczowej*. (1382-1-3)

Poszukuje posady zaraz

rutynowany gospodarz z Ks. Poznańskiego, posiadający chlubne świadectwa. — Adres: **Gospodarz** poste restante **Tarnów.** (1400 1-3)

ZGINĘŁA
książka do modlenia

„Ołtarzyk Polski“, zniszczona, z okładką czarną oderwaną, na pierwszej kartce znajduje się kopia ustępu z testamentu Piotra Moszyńskiego.

Uczciwy znalazca, który tę pamiątkę bez wartości odniesie do Administracyi „Czasu“, otrzyma **dziesięć złr. nagrody.** (1380-1-)

Wyki szarej pastewnej, nasienie świeże i pewne, **1** korzec czyli **100** kilo wraz z workiem **6 złr. 50 cent.** poleca *J. Bulsiewicz*, skład nasion (1383-1-5) **w Bochni.**

Od 17 czerwca 1888 r.
DOSTAWA NABIAŁU z dóbr Grodkowice

do mleczarni przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 12 wstrzymaną została. Wskutek tak nagłego zerwania, ilość dostawianego nabiału z Grodkowic do mleczarni przy ulicy **ulicy Brackiej Nr. 5** znacznie została powiększoną i sprzedaje się **chwilowo** po następujących (1394-1-)

obniżonych cenach:

mleko niezbierane . . . . litr 5 cent.
„ zbierane . . . . . . „ 3 „
śmietanka . . . . „ 25 „

Zwraca sie uwagę Szan. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną**, która zostaje pod stałą kontrolą Komisyi przemysł. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancye nabiału zdrowego i wyborowego co do jakości i smaku.

Świeży nabiał dostawiany bywa codziennie na ul. Bracką Nr. 5 o godz. 5½ rano.

Zgłoszenia o stałe dostawy przyjmuje **Zarząd dóbr Grodkowice, p. Niepołomice.**

Dwa wielkie pająki gazowe

z cynku odlane (każdy o 72 płomieniach) w dobrym stanie, które nowe kosztują do 6.000 złr., są obecnie do nabycia za 1.000 złr. — Bliższa wiadomość i fotografia pająków w **3. kawiarni w c. k. Praterze w Wiedniu.** (1399-1-2)

ŚWINIE na wychów.

Podpisany ma zaszczyt donieść, że nadeszło 6 ciężarnych wyborowych, wprost dowiezionych **macior do chowu Yorkshire (large breede).** — Zamówienia na prosięta przyjmuje już teraz

(1384-1-3) **Adolf Król,**
arcyksiążęcy dzierżawca dóbr w **Iskrzyczynie,** poczta i stacya kolei Skoczów, w Szlązku austr.

Zarząd centralny Dóbr Hrabstwa Tarnowskiego

ma zaszczyt zawiadomić, iż zamówiona **żytniówka** (litr wyżej 90° Tr. po 40 ct.) będzie z początkiem lipca b. r. w żądanej ilości wysłaną. (1393-2-2)

Otrzymałem przesyłką 1 flakon **WYCIĄGU OLEJKU DO USZÓW**, który sprowadziłem dla 35 letniego mężczyzny cierpiącego na przytępiony słuch. Jestto rzeczywiście dziwnie, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwie 24 godzin, mógł ów mężczyzna, który dawniej był **zupełnie głuchym**, słyszeć doskonale **tyk-tak** ściennego zegara w odległości kilka metrów.

Mężczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuje Panu Bogu za tak znakomitą pomoc.

Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem *Gustaw Mangey.*

Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w głównym składzie **Franciszka Giacomelli w Wiedniu, Fünfhaus Stadiongasse 1.** (1250-4-10)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1094-154-]
Katalogi darmo i opłatnie.

NOWOŚĆ.
C. k. wyłącznie uprzyw.

TRUMNY STALOWE

które z powodu doskonałości materyału i konstrukcyi, przewyższają wszystkie inne i wytrzymują największe ciśnienie ziemi, jak to próby wykazały, bez najmniejszego uszkodzenia — przeto nadają się zupełnie do wszelkiego rodzaju grobów. [1373-2-10]

Skład wyłącznie na Galicyę utrzymuje **J. K. Pękalski,** właściciel zakładu pogrzeb. **„CONCORDIA“** w Krakowie, ul. **Zwierzyniecka 32.** Oprócz trumien stalowych, jest wielki wybór **metalowych, dębowych i miękkich. Wieńce, wstęgi, karawany, powozy** oraz wszystkie **przybory pogrzebowe** — po najtańszych cenach. *J. K. Pękalski.*

Une Anglaise sachant le dessin, la musique et le français, désire se placer, soit pour les vacances, soit pour plus longtemps. S'adresser à *M. Dziewicki*, Kraków, ul. św. Jana Nr. 16. (1377-2-3)

Parcela pod budowę

(przedłużenie ulicy Smoleńsk, za Rudawą) jest do sprzedania sążeń kwadratowy po 16 złr. Wiadomość na Półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 39. (1363-3-3)

Kocioł parowy Dupuis

z 2 warzelniami, kompletny, 109 □ metr. powierzchni do opalania, w całkiem dobrym do ruchu odpowiednim stanie, tudzież prawie nowe **rezerwy** — są do sprzedania.
Gustaw Stifter
[1259 5-7] w Wiedniu,
I., Eschenbachgasse 10.

POMIESZKANIE

parterowe, składające się z dwóch pokoi, nyży, kuchni i spiżarni, suche, w budynku murowanym, w **Swoszowicach,** w bardzo pięknem położeniu, jest za niską cenę na stałe mieszkanie do wynajęcia.

W razie potrzeby może być wspomniane pomieszkanie przez odstąpienie jednego lub dwóch pokoi oraz stajni itp. powiększone; również można poddzierżawić kawałek gruntu pod uprawę, ogród do wspólnego użytku.

Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu w willi „Kamienica“, lub w handlu *Porębskiego & Zimlera* w Krakowie, w Rynku pod Nr. 8. (1328-2-4)

Prawdziwym skarbem

dla każdego chorującego z dawnych lat, jest słynne dzieło

Dr. Retau's Selbstbewahrung

80 wydanie. Z 27 rycinami. Cena 2 złr. **Tysiące osób zawdzięcza mu swoje wyzdrowienie.** Do nabycia w **Verlags-Magazin w Lipsku Neumarkt Nr. 34,** tudzież w każdej księgarni.
W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua. (1257-3-12)

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złegi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [1243-50-]

Zakład leczenia wodą Priessnitzthal w Mödling,

30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1158-12-12)

Wyjaśnień udziela naczelny lekarz
Dr. Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

KĄPIELE SIARCZANE w Krzeszowicach.

Początek sezonu 1 czerwca b. r.
Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda, pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
(1167-6-7) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa
plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [846-57-]

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^me FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [1120-47-]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie
zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE“:
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (882 38-)

Najdawniejszy handel fabryczny w tym dziale.

Dogodne warunki wypłaty. Odznaczony na wszystkich wystawach.



Wywóz do wszystkich prowincyj w kraju i za granicą. (1098-7-12)

Krajowy zakład leczniczy
Rohitsch-Sauerbrunn
w STYRYI,
stacya kolei Poł. Pöltschach.

Pora trwa od maja do października.

Tempelquelle ✻ Styriaquelle.

Od wieluset lat słynne **szczawiki w poł. z solą glauberską.** *Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracya żętyczna itp.*
Głównie wskazane **w chorobach przyrządów trawienia.**
WYGODNY POBYT.
PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCYĘ.

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny napój, a z winem lub sokami owocowemi zmięszany **najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.**

Oba zdroje do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austryacko-węgierskiem i w **dyrekcyi** w **Sauerbrunn.** [362-6-14]

NIE MA BÓLU ZĘBÓW,

kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we *Lwowie* w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w *Krakowie* w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perfum P. Donning. (73-20-)

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU
dobrowolna wysprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych
w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, (1217-15-)
przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Truskawki

w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem pod Nr. 18. (1358-3 10)
Rozsyłka za pobraniem.

Używane marki listowe kupuje ciągle, prospekta darmo, (1101-7-10) **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1238 94-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Pewna osoba życzy sobie wyjechać jako towarzyszka do kąpiel. Warunki bardzo przystępne. Adres pod lit. *A. B.* w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 15, I. drzwi na lewo. (1361-3-3)

Subjekt z dobremi poleceniami, znajdzie od 1go lipca 1888 r. umieszczenie w handlu *Tom. Góreckiego* w Krakowie. (1372-2-3)

GORZELNIKÓW

znających najnowsze sposoby zacierania drożdży podług systemu Dra Delbrücka, którzy przy zaoszczędzeniu ziemniaków i jęczmienia jaknajlepsze rezultaty osiągnąć potrafią, a obeznanych dokładnie z najnowszemi aparatami gorzelniczemi — wskazać może każdego czasu (1332-3-4)
R. M. Koczorowski w Poznaniu.

Używane powozy

są do sprzedania w składzie powozów **Rudolfa Fuchsa w „Hotelu Europejskim“ przy ulicy Lubicz, w Krakowie.** (1370-2-3)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya także **Józefa Freysingera w Lisku** dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (927 10-)

Lód

jest do sprzedania każdego czasu przy ul. Floryańskiej Nr. 51. (1365-3 3)

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.
Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, inhalatorium.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki*, b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1039-15-22]

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz docent *dr. Smoleński*. Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** (883-9-12)

Kawa! Kawa! Kawa!

W paczkach pocztowych po 3, 5 i 10 kilo rozsyłamy najlepsze surowe i palone kawy **Ceylon, Kuba, Mokka** i t. d. bardzo aromatyczne i piękne ziarnka, po nadzwyczaj taniej cenie 1 złr. 62. 1 złr. 84 i 2 złr. 4 ct. za kilo. Także mieszanki, smaczne i stanowiące wielką oszczędność, kilo po 1 złr. 30 ct. (1264 2-8)

Das Kaffee-Export-Bureau,
w Budapeszcie, Königsgasse Nr. 59.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (837-37-)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*